Nr 256. Kraków, Piątek 6. Czerwca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odwrót Anglii.

W oczach polityków całego świata dokonuje się nowy, bardzo doniosły zwrot w polityce angielskiej. Jest to powrót na dawne stanowisko, jakie Anglia zajmowała przed wojną rosyjsko-japońską, z tą tylko różnicą, że obecnie charakteryzuje to stanowisko coraz wyraźniejsze zbliżanie się Anglii do Niemiec, a oddalanie od Rosyi i jej wiernej sojuszniczki Francyi.

Przyczyną tego zwrotu jest zmiana stosunku sił, jaka dokonała się w Europie wskutek upadku Turcyi europejskiej, do którego Anglia popierając pośrednio i bezpośrednio politykę Rosyi i koalicyi bałkańskiej, przyczyniła się w stopniu bardzo znacznym.

Wskutek zwycięstw koalicyi bałkańskiej, pozostającej pod wpływem Rosyi, środek ciężkości przesunął się bardzo znacznie w stronę trójporozumienia, przedewszystkiem zaś Rosyi. Austrya została osłabiona przez utrzymywanie półrocznego, bardzo kosztownego pogotowia wojennego i przez powstanie u jej granic południowych znacznie silniejszego, niż dotąd, państwa serbskiego, o wyraźnej antiaustryackiej tendencyi rozwojowej. Przez osłabienie Austryi Anglia osłabiła tem samem Niemcy, co było głównym celem jej polityki, zainaugurowanej w r. 1906 przez Edwarda VII. Upadek Turcyi europejskiej i ogromne osłabienie jej w Azyi umożliwiło Anglii zabezpieczenie się przed nadmierną ekspanzyą Niemiec w Małej Azyi i Mezopotamii. Anglia otrzymała protektorat nad Koweitem i bezwzględne panowanie nad dolnym biegiem Eufratu i Tygrysu. Wobec tego mogła ona już uznać interesy Niemiec w Anatolii, tak, że porozumienie rządów londyńskiego z berlińskim co do podziału sfery wpływów w Małej Azyi stało się już zupełnie możliwem i nastąpiło bez trudu.

Zabezpieczona w ten sposób przed ekspanzyą Niemiec Anglia nie tylko straciła racyę popierania Rosyi i tolerowania jej zaborczych zapędów w Persyi i Armenii, ale także ujrzała się zmuszoną przeciwstawiać się tym zapędom coraz energiczniej. W myśl tego Anglia zaczęła oddalać się powoli od Rosyi i jej sojuszniczki Francyi a zbliżać się do Niemiec.

Ogromnie znamiennym objawem tej nowej ewolucyi polityki angielskiej jest streszczony w podanej poniżej depeszy wczorajszy artykuł oficyalnego organu angielskiego „Westminster gazette“. Rząd angielski zwraca się tu bardzo wyraźnie przeciw nadmiernym zbrojeniom Francyi i przeciw zaprowadzeniu trzyletniej służby wojskowej, upominając Francyę, aby nie ryzykowała swego stanowiska mocarstwowego dla haseł szowinistycznych, z któremi musi pozostać odosobniona.

Jest rzeczą charakterystyczną, że rząd angielski nie ma równocześnie nic do powiedzenia z powodu większych jeszcze, niż francuskie, zbrojeń niemieckich, uważając je widocznie za zjawisko zupełnie normalne, uzasadnione i dla Anglii nieszkodliwe.

Doniosła ta enuncyacya rządu angielskiego świadczy, że przesunięcie się Anglii na stronę trójprzymierza jest już bardzo znaczne. Nie ulega też wątpliwości, że skutki tego faktu ujawnią się już w najbliższej przyszłości, przedewszystkiem w dalszym przebiegu sporu o podział łupów między zwycięzcami bałkańskimi.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Londyn, 6 czerwca.

Wielkie wrażenie wywołuje tu artykuł „Westminster Gazette“ skierowany przeciw zbrojeniom we Francyi i przeciw wprowadzeniu we Francyi trzyletniej służby wojskowej. „Westminster Gazette“, wskazując na trudności parlamentarne, jakie w samej Francyi zamiar wprowadzenia trzyletniej służby wojskowej wywołał, ponadto jednak, jak zaznacza ten dziennik, zbrojenia Francyi wywołują w całej Europie uczucie niepewności. Francya pod względem siły zbrojnej nie może rywalizować z Niemcami, które ją liczebnie przerastają. Główną siłą Francyi jest jej bogactwo, którego Francya nie powinna narażać na szwank przez swoją politykę szowinistyczną. Francya musi przyjść do przekonania, że ma do rozporządzenia inne lepsze metody dla zabezpieczenia swojej pozycyi, aniżeli pomnażanie ilości swoich żołnierzy. Ponadto Francya wie, że nie może liczyć ani na zachętę, ani na poparcie z jakiejkolwiek strony w razie ofenzywy ze swej strony. Ta stanowcza odmowa Anglii, skierowana pod adresem Francyi co do jej obecnej polityki, skierowanej przeciw Niemcom, wywołuje ogólne wrażenie i świadczy o znacznem zbliżeniu, do jakiego przyszło między Niemcami a Anglią, a pewnem oziębieniu stosunków w gronie mocarstw trójporozumienia.

Jako moment charakterystyczny dla historyi obecnych zbrojeń Francyi przytaczają informacye paryskiego „Gil Blas“ o konferencyi prezydenta republiki Poincarego z Clemenceau'em, którego Poincare chciał pozyskać dla poparcia polityki zbrojeń we Francyi. Na konferencyi tej jednak okazało się, że obecne zbrojenia Francyi dokonywane są na życzenie Rosyi. Gdy Poincaré w r. ub. był w Petersburgu, car zwrócił jego uwagę, iż należy się spodziewać pewnych wypadków i że prędzej czy później kwestya austryacka doprowadzić musi do poważnych zawikłań międzynarodowych. Ponieważ zaś w chwili zawarcia sojuszu francusko rosyjskiego we Francyi istniała trzyletnia służba wojskowa, przeto car domagał się ponownego przywrócenia czasu trwania służby wojskowej w dawnych rozmiarach.

„Manchester Guardian“, przedrukowując te informacye oświadcza, że wywołuje to wrażenie, jakoby Francya stała się prowincyą rosyjską.

Przesilenie gabinetowe w Bułgaryi.

(Telegram „Nowej Reformy“.

Sofia, 6 czerwca.

Wczoraj odbyło się pięciogodzinne posiedzenie Rady ministrów przy udziale prezydenta Sobranja Danewa. Przesilenie gabinetowe dotąd nie zostało rozwiązane. Danew po posiedzeniu Rady ministrów konferował z posłem rosyjskim Nechludowem. Do tej pory nie zapadła decyzya, czy Danewowi będzie w obecnych warunkach powierzona misya utworzenia nowego gabinetu, albowiem Danew znany jest jako gorliwy zwolennik polityki rusofilskiej. Możliwem jest zatem utworzenie t. zw. gabinetu narodowego, w którym byłyby reprezentowane wszystkie stronnictwa albo też gabinetu liberalnego z wyraźną tendencyą antirosyjską.

W prasie objawia się ogromne wzburzenie przeciw Rosyi. Dzienniki oświadczają, że Bułgarya musi teraz dążyć do urzeczywistnienia swoich planów, a nie może się zgodzić na protektorat Serbii, Grecyi lub Rosyi.

Sprawa Redla.

(Tel. „Nowej Reformy.“)

Wiedeń 6 czerwca.

Wszystkie dzienniki krytykują ostro wczorajszą mowę ministra obrony krajowej Georgiego, która niczego nie wyjaśniła. Każdego zwykłego śmiertelnika — piszą dzienniki — aresztuje się już na mocy samego podejrzenia, bez względu na to, czy okaże się ono później uzasadnionem, czy nie, Redla zaś nie aresztowano, mimo, że policya miała w swoich rękach dowody przeciw niemu.

Wiedeń, 6 czerwca.

„Die Zeit“ twierdzi, że drugiem mocarstwem, na którego korzyść spiegował Redl, o czem wspomniał o swojej mowie Georgi, są Włochy.

Wiedeń, 6 czerwca.

Organ ministerstwa wojny „Milit. Rundschau“ donosi, że policya wiedeńska dowiedziała się, iż do jednego z wiedeńskich urzędów pocztowych nadchodzą listy i przesyłki pieniężne adresowane poste restante. Policya podejrzewała, że są to przesyłki przeznaczone dla szpiegów rosyjskich. Z tego powodu urząd ten stał przez kilka tygodni pod dozorem policyjnym i wojskowym. Nikt jednak po te listy się nie zgłosił. Dopiero 24 maja zgłosił się do tego urzędu pocztowego jakiś mężczyzna, ubrany w suknie cywilne i podjął wszystkie złożone tam przesyłki i listy.

Urzędnik pocztowy, który wydał te listy, zawiadomił o tem natychmiast znajdujących się w urzędzie detektywów, którzy udali się w pościg za nieznajomym. Ten jednak wsiadł do automobilu i szybko odjechał. Detektywi, którzy automobilu nie mieli, nie mogli go dalej ścigać, zanotowali tylko numer automobilu. Przypadkiem detektywi ci spotkali później automobil i dowiedzieli się, że odwiózł on nieznajomego do hotelu Klomsera. Detektywi, przeszukując automobil znaleźli w nim futerał od scyzoryka, z którym udali się do hotelu Klomsera i kazali go oddać Redlowi. Redl poznał w nim swoją własność, co ostatecznie potwierdziło podejrzenia policyi co do Redla.

Wynik wyborów do Sejmu pruskiego.

Po przeprowadzeniu prawyborów dnia 16 maja odbyły się we wtorek 3 czerwca wybory posłów do Sejmu pruskiego. Z ogólnej liczby 443 posłów, którzy wchodzą w skład Izby pruskiej, wybrano 442, w jednym zaś okręgu i to w Moabicie pod Berlinem, przyjdzie w przyszły poniedziałek do wyborów ściślejszych pomiędzy socyalistą Ernstem a wolnomyślnym dr Runzem. Ostateczny rezultat zależeć tu będzie od tego, czy konserwatyści poprą kandydata wolnomyślnego, czy też wstrzymają się od głosowania. W głównych wyborach postawili, zgoła bez najmniejszych szans, własną kandydaturę i przez to uniemożliwili zwycięstwo kandydata wolnomyślnego, doprowadzając pomiędzy nim a socyalistą do wyborów ściślejszych. Prasa wolnomyślna oburzona jest z tego powodu na konserwatystów, socyaliści natomiast oczywiście oburzenia tego nie podzielają, a nawet znienawidzonych zwykle junkrów pruskich biorą w tym wypadku dyskretnie w obronę.

Wtorkowe wybory w monarchii pruskiej dały wynik następujący:

Wybrano 148 konterwatystów (dotąd 155), 53 wolnokonserwatystów (dotąd 60), 73 narodowych liberałów (dotąd 65), 39 wolnomyślnych (dotąd 37), 103 centrowców (dotąd również 103), 12 Polaków (dotąd 14), 2 Duńczyków (dotąd także 2), 10 socyalistów (dotąd 6) i 2 antisemitów (dotąd 0). Znaczy to, że oba stronnictwa konserwatywne straciły 14 mandatów, centrowcy utrzymali się przy dotychczasowym stanie posiadania. Zyskali natomiast nacyonal-liberali 8 mandatów, wolnomyślni 2, a socyaliści 4, Polacy w Księstwie Poznańskiem i Prusiech Zachodnich zatrzymali dotychczasową liczbę, natomiast postradali dwa jedyne mandaty na Górnym Śląsku.

Mimo straty 14 mandatów przez oba stronnictwa konserwatyczne, fizyonomia polityczna nowej Izby pruskiej nie wiele się różni od fizyonomii Izby poprzedniej. Jeżeli przy tem uwzględnimy, że z 14 mandatów, które odebrano konserwatystom, aż 8 przypada na rzecz narodowych liberałów, którzy tylko formalnie zaliczają się do lewicy, w gruncie zaś rzeczy są takimi samymi reakcyonistami, natenczas zdobycze stronnictw lewicowych są bardzo minimalne. Stronnictwa te zyskały bowiem tylko sześć nowych mandatów, z których dwa przypadają wolnomyślnym, cztery socyalistom.

O poważniejszem przesunięciu sił, jak zresztą podnieśliśmy już po przeprowadzeniu prawyborów i ustaleniu ich wyniku, niema mowy, a ogólny skład Izby, pod względem zabarwienia politycznego, maleńkim tylko ulega zmianom. Mimo wszystko jednak uderzać musi wzrost liczby mandatów socyalistycznych. W stolicy Niemiec uzyskali 6 mandatów, jeden mandat odebrali wolnomyślnym w Neukölln, gdzie zwyciężył ruchliwy ich kandydat Hué i wreszcie w Ober- i Nieder-barnim, przy pomocy kompromisu lokalnego z wolnomyślnymi, pobili na głowę trzech kandydatów prawicowych. Za przysługę, jaką w tym okręgu oddali im wolnomyślni, odwdzięczyli się socyaliści we Wrocławiu i Lignicy, gdzie dopomogli do zwycięstwa dwom kandydatom wolnomyślnym, natomiast narodowo-liberałowi pozwolili upaść na rzecz wolnokonserwatysty Wagnera, wychodząc słusznie z założenia, „że narodowy liberał jest ulepiony z takiego samego błota politycznego, jak wolnokonserwatysta, a błoto to z daleka cuchnie, więc niema go co naruszać“.

W ten sposób wtorkowa akcya wyborcza do Sejmu pruskiego nie spowodowcła poważniejszych zmian w politycznym jego składzie. My Polacy zaś liczyć się musimy z tą samą zdecydowaną i zwartą większością antipolską, złożoną z obu stronnictw konserwatywnych i narodowych liberałów. Większość ta wchodzi bowiem do nowego Sejmu zgoła nieosłabiona i mniej więcej w dotychczasowej sile liczebnej. Innego wyniku przy reakcyjnym trzyklasowym systemie wyborczym nikt się też nie spodziewał i co do tego żadnym nie mógł się oddawać złudzeniom.

Co do dzielnic polskich, to — jak już wyżej zaznaczyliśmy — Polacy w Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich utrzymali się przy dotychczasowym stanie posiadania, zdobywając 12 mandatów, z których dziewięć przypada na Księstwo, trzy na Prusy. Z ogromnem zaciekawieniem, a nawet z pewną obawą oczekiwano wyniku wyborów z okręgu pucko-kartusko wejherowskiego. Kaszubski ten okręg postanowili — jak wiadomo — sprzymierzeni z hakatystami centrowcy „wyrwać z rąk polskich za wszelką cenę“. W tym celu nie tylko wszyscy księża centrowi wyruszyli do walki przeciwko Polakom, ale nawet pelplińska władza kościelna naznaczyła w czysto-polskiej parafii Kielno bierzmowanie w sam dzień wyborów, aby wyborcom polskim przez to uniemożliwić spełnienie obowiązku narodowego i obywatelskiego.

Mimo wszystko, okręg pozostał w rękach polskich. Głosów polskich padło 306, hakatycznych z centrowemi 253. To znaczy, że Polacy zwyciężyli większością nie 25, jak początkowo obliczono, ale nawet większością 53 głosów. Nie pomogło więc nawet bierzmowanie, a centrowcy porządną otrzymali nauczkę. W przyszłości jednak okręgowi temu ze strony polskiej ogromnie wiele pracy poświęcić należy, bo mimo odniesionego świeżo zwycięstwa uważać go należy w przyszłości za zagrożony.

O ile wynik wyborów dla Polaków w Księstwie i Prusiech Zachodnich jest względnie dość zadawalniający, o tyle sytuacya na Górnym Śląsku w smutnem przedstawia się świetle. Z wyjątkiem okręgów: raciborskiego i pszczyńsko-rybnickiego, uchwalono na całym Górnym Śląsku abstynencyę wyborczą. Ale i w dwóch tych okręgach rezultaty wyborcze dla Polaków są wprost fatalne. W Raciborskiem zdołano przeprowadzić zaledwie 13 wyborców polskich, w Pszczyńsko-rybnickiem tylko 158 w przeciwstawieniu do 715 niemieckich. Centrum połączyło się wszędzie z hakatystami, a księża centrowi bardzo smutną znów odegrali rolę. Oto n. p. „Gazeta Opolska“, redagowana przez jednego z najruchliwszych działaczów górnośląskich, p. Br. Koraszewskiego, stwierdza, że na landratów pruskich i protestantów głosowali pomiędzy innymi: ks. Materne, ks. Sigismund, ks. Klimas, ks. Pitynek, ks. Quiotek (dawniej nazywał się Kwiatek), ks. Kulig, ks. Majs, ks. von Głowczewski, ks. Goretzki i t. d.

Zaiste budujący to przykład. Prawie wszyscy ci księża o polskich nazwiskach, zrodzeni z polskich rodziców, poszli najpierw w służbę Niemców, obecnie zaś poparli hakatystycznych junkrów protestanckich. Oto renegaci, którzy zrozumiałe zgorszenie powszechne wywołali.

Skład przyszłego sejmowego Koła polskiego przedstawiać się będzie, jak następuje: Korfanty, dr Lamparski, ks. Zosiński, dr Mizerski, Fr. Morawski, dr Niegolewski, Sas-Jaworski, dr Seyda, ks. Styczyński, mecenas Trąmpczyński, ks. Witkowski, dr Zakrzewski. Z posłów tych: Morawski, dr Niegolewski i Trąmpczyński piastują jednocześnie mandaty do parlamentu niemieckiego.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 6 czerwca.

Kandydatury ludowców.

Dzisiejszy „Przyjaciel Ludu“ ogłasza, że na zebraniach delegatów gmin i komitetów gminnych P. S. L, jakoteż na posiedzeniach komitetów powiatowych uchwalono następujące kandydatury:

Wadowice: B. poseł p. Antoni Styła, rolnik z Choczni.

Brzesko: Dr Szymon Bernadzikowski.

Pilzno: B. poseł Adam Krężel.

Łańcut: B. poseł p. Bolesław Żardecki dyrektor Banku ziemskiego w Łańcucie.

Sanok: Józef Pruchnik, inżynier w Besku.

Krosno: Prezes P. S. L. Jan Stapiński.

Żywiec: Feliks Koczur, nauczyciel w Milówce.

Kolbuszowa: Paweł Ciepielowski, organista.

Rzeszów B. poseł Jan Wasung.

Dąbrowa: Dotychczasowy poseł Jakób Bojko.

Mielec: Kandydat P. S. L. p. Andrzej Kędzior.

Myślenice: P. Michał Baścik, nauczyciel z Zatora.

Dalej ogłasza „Przyjaciel Ludu“, że główny zarząd P. S. L. zatwierdził następujące kandydatury:

Gorlice: J. E. minister dla Galicyi Długosz:

Nowy T[illegible]: Józef Bednarczyk, wójt z Cichego.

Biała: Poseł Łazarski.

Buczacz: Prof. Lesław Chlebek.

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

Część pierwsza.

12 (Ciąg dalszy.)

IV.

Nie „wydarli“, ale go „oddali“ ziemi popiołem. Bajeczny frazes, a może i głęboka poezya.

Był tak dwoma nieprzespanemi nocami przemęczony, że wszystko wydawało mu się frazesem, czemś całkiem niepotrzebnem, zgoła idyotycznem. Te wszystkie ceremonie żałobne — po co i na co? Te rozmowy z obłąkanym bratem o Buddzie i Rupa Kama... rola odkupiciela całego rodu, którą ten święty obłąkaniec na niego włożył. Jego kłamstwo, że Zbawicielowi w oczy patrzył — przerażony lęk, co się stało z Salą, która nagle z domu zniknęła, — to wszystko kotłowało się w jego głowie, jakby się młyńskie koło w niej obracało. Jedno tylko wiedział, że musi coś i kogoś odkupić.

Na stole leżała biblia. Sennemi palcami roztworzył ją, nawet był zdziwiony, że w tem ciężkiem przemęczeniu zaglądał do książki... Tam w tej książce też jakiś Odkupiciel pokutuje. Oczy jego padły na Ewangelię św. Marka, rozdział 14, wiersz 50 i 51.

Stało się to już po zdradzie Judasza:

„A tak opuściwszy go, wszyscy uciekli. A jeden jakiś młodzieniec szedł za nim, przyodziany w prześcieradło na nagiem ciele i schwycili go siepacze“.

Ogarnęło go na chwilę przerażone zdumienie. Przecież on to już raz kiedyś przeżył.

Jakiem prawem byłby w stanie mówić swemu bratu, że patrzył w oczy umierającego Boga? Jakiem prawem śmiałby biednemu obłąkańcowi kłamać, że ród swój męczeńską śmiercią odkupi.

— Kłamałem?! — myślał głęboko — gdym mówił bratu, żem Jego oblicze oglądał? Nie! nie!... Rozłożył się na łóżku.

— Nie! Przecież ja istotnie z Nim razem na krzyżu zawisłem.

Chore znużenie spowiło ciężkim snem jego powieki. O! teraz doskonale pamiętał, mimo, że powieki opadły ciężkie, jak ołowiane ciężarki, na jego oczy.

Tak! tak! och! jak dobrze to pamiętał:

Było już dawno po zachodzie słońca, gdy otrzymał rozkaz, aby pojmać Syna Bożego. Gdzież on był?! Aha! teraz już dobrze pamiętał i wszystko sobie uświadomił. Pretoryuszem był w judzkiej krainie. O! teraz doskonale się już oryentował. Stał przed pałacem namiestnika cesarskiego, Poncyusza Piłata i dumał...

Coraz głębiej zapadał w ciężki, chory sen.

Pomniał bajdy o jakichś żydowskich prorokach — Mojżeszach, Ezechielach, Jonaszach... Jeden na ognistym wozie do nieba pojechał, drugi kazał niewinne dzieci, które śmiały z jego łysiny zakpić, przez dzikie zwierzęta poszarpać — jakiegoś tam znowu wielka ryba morska całkiem żywego po pięciu, czy siedmiu dniach na brzeg morski wyrzuciła, co jemu — Tytusowi, wnukowi wielkiego historyka rzymskiego Salustyusza, całkiem nieprawdopodobnem się wydało — ale ostatecznie: sen snem, jawa jawą; teraz się już nie mylił: przecież widział na własne oczy on, Tytus, wnuk Salustyusza, jak z góry Tabor zbiegła cała horda, gdyby stado obłąkanych baranów — złych, pianą wściekłości obryzganych proroków, dyszących zemstą, zgrzytających zębami na wieść, że Mesyasz — Syn Boży — wjedzie z miejsca Arki Przymierza do świętego Hierusz-Halaim.

Och! jak dobrze pamiętał! Było to święto żydowskie, a tajemne słuchy o uroczystym wjeździe do świętego miasta obiły się o pałac namiestnika cesarza rzymskiego, Poncyusza Piłata. Tak! tak! — pomniał teraz całkiem już jasno, to było święto żydowskie — święto Paschy — a może inaczej się nazywało, gdy ten Joschna — Jozua — nazwiska dobrze nie pamiętał, a zdumiewał się tylko tem, że miał pojmać człowieka i przed sąd stawić, którego — teraz już całkiem był zdecydowany — ani z oblicza, ani z nazwiska znać nie chciał.

Siedział ukryty z rotą żołnierzy w gaju oliwnym i ważył swe myśli na jedną i drugą stronę, Głębiej jeszcze popadł w sen. Śnił, sen we śnie. Król Żydowski! Chyba kpiny!

Gdy głuche wieści docierały do pałacu namiestnika o cudotwórczym Rabbi, zdawało mu się, że to będzie jakiś tryumfalny wjazd tego, Jedynego, dla którego Via Appia będzie nędzną ścieżyną — jakimś małym zaułkiem, a tryumfalny łuk Tytusa: krąg, wykrojony w psiej budce — zdawało mu się, że król żydowski wjedzie na tryumfalnym rydwanie, nie już w ośm białych koni zaprzężonym, ale w dziesięć razy ośm...

Zaśmiał się głośno — obudził się — nie zdawał sobie dokładnie w ciężkiem przemęczeniu sprawy, że śpi, jęknął, bo serce mu się skurczyło, wwinął się w siebie: i taka rozgwieżdżona noc ponad nim — i przed oczyma rozjarzone okna pałacu Piłata, kędy się sąd nad Synem Bożym odbywał.

Ujrzał ją nagle: Cecilię Metellę! żonę Piłata.

Zerwał się na łóżku, ale wskutek ciężkiego przemęczenia był już całkiem nieprzytomny.

Tylko śnił — śnił...

Jak on ją kochał!

A widział ją, jak z kpiącym, szyderczym uśmiechem patrzyła na ulicę — nudziło ją to mesyańskie żydowskie, te błazeńskie hece ją już bawić przestały...

Spojrzał na nią:

— Co — co? Tego jeszcze nie widział. Zdumiony, patrzył na nią.

Ona! Metella!? Na jej ustach skamieniał uśmiech — nadmiernie rozszerzyły się przerażone oczy, wlepione w Odkupiciela, tamtego — Nazerejczyka, czy w niego samego, któremu obłąkana siła brata, czy kogoś innego, kazała być odkupicielem — posłyszał tylko jakiś bełkot:

— Odkupiciel!

— Jadzia! — zawołało w jego sercu, ale senny majak nawrócił z powrotem do Metelli.

— Jadzia! Przecież to Jadzia: wytężonym wzrokiem patrzyła na tego, który na wynędzniałej oślicy jechał tuż przed gloriettą pałacu...

Miał chwilę, że chciał zeskoczyć z balkonu, pociąć w kawały biednego żydowinę — ale zląkł się: tam od tego — kim on był, nie wiedział — biła taka bezmierna światłość, że żaden, chociażby o tysiąckroć razy potężniejszy... Jowisz — zastanowił się w swym śnie... a prawda: żaden Jowisz z tym królewskim majestatem Syna Bożego, jadącego na wynędzniałej oślicy, zmierzyćby się nie mógł.

Jednego tylko zrozumieć nie mógł, że ta żona Piłata, Cecilia Metella, była żoną jego brata Zdzisława: Jadzia — widział jej niebieskie oczy, mocno nad niemi narysowane brwi, delikatny, prosty nos i usta, miękko zarysowane, widział całą wytworną, małą, a smukłą postać — wpił w nią swoje oczy, ale go widzieć się nie zdawała.

Zadrżał.

Dawno już król żydowski, siedzący na wynędzniałej oślicy, znikł z przed oczu — tylko ona, Cecilia Metella — nie — to Jadzia — teraz już się nie mylił — wciąż jeszcze w niego wpatrzona — a czuł, że jeszcze żadne oczy nie były tak gorąco wpatrzone, choćby w cud największy...

— Apollo na oślicy! — zgrzytnął zębami — zdawało mu się, że mu to ulży — a coś mu w duszy na przekór zaskowyczało:

Przenajświętsza pokora Boga!

I stało się w nim coś niepojętego...

Czuł wyraźnie, jak się rozdwaja. (C. d. n.)

Echa letnie.

Zakopane, 31 maja.

(Przed sezonem. — Zakład dra Chramca. — Szpital klimatyczny).

W chwili obecnej, jak panna gotująca się do balu, i Zakopane zajęte jest przygotowywaniem toalety swojej na przyjęcie gości. W zakładach i pensyonatach jeszcze pustki świecą, ale mimo to ruch panuje znaczny, czynią się bowiem gorączkowe przygotowania. Klimatyka naprawia drogi i chodniki, gospodarze odnawiają stare wille, lub kończą budowę nowych domów. Wszyscy oczekują sezonu, a najbardziej rzeźnicy i piekarze, którzy są głównymi sprawcami drożyzny produktów podczas sezonu. Ogólnie powiadają, że jeżeli się sezon nie uda, to odbije się to dotkliwie przedewszystkiem na kieszeni właścicieli pensyonatów, z których kilkunastu grozi bankructwo.

Właściwy sezon zaczął się już jedynie w zakładzie leczniczym dra Chramca. Zakład ten, prawdziwa ozdoba Zakopanego, powstał jedynie dzięki energii i wytrwałości właściciela, który kłam zadał twierdzeniu, iż Polacy nie mają zmysłu przedsiębiorczego. Dr Chramiec udowodnił, jak ze skromnych początków dojść można do wielkich rezultatów. Po kilkunastu latach pracy, mimo katastrofy pożaru, dokonał on tego, iż dzięki jego zabiegom powstał europejski zakład, przedstawiający wartość około dwóch milionów koron. Zakłady takie rzadko się spotyka na szerokim świecie, z takimi wygodami, z takimi urządzeniami. Główną zaletą jego jest urządzenie wewnętrzne; pokoje przestronne i bardzo jasne, szerokie korytarze, wspaniałe sale: jadalna i balowa, dalej czytelnia i sala bilardowa, centralne ogrzewanie wodą, oświetlenie elektryczne stałe, zimna i gorąca woda w pokojach, oraz muszle do mycia. Łazienki mieszczą się w osobnym pawilonie, gdzie letnicy i chorzy korzystać mogą z kąpieli mineralnych, gazowych i elektrycznych. Pracownie lekarzy mieszczą się w głównym gmachu. Obok łazienek w parku są urządzone kąpiele słoneczne i powietrzne osobno dla pań i mężczyzn. Tutaj osobno mieści Zanderowska sala gimnastyczna. Kuchnia jest urządzona doskonale; stoły w jadalnej sali są podzielone na lecznicze i normalne. W pełnym sezonie zasiada do stołu około 350 osób. Troskliwość i opieka lekarska nad chorymi może służyć za wzór. Pominąwszy wygody i znakomite urządzenia w zakładzie, jest jedno w nim bardzo miłe: wcale się nie czuje zimnej hotelowej atmosfery, lecz panuje w nim nastrój gościnnego, polskiego domu. Popularność zakładu dra Chramca znaną jest równie dobrze w Krakowie i Lwowie, jak i w Warszawie, Poznaniu lub Wilnie, prawie zawsze też spotkać tam można rodaków i przedstawicieli wszystkich dzielnic polskich, dzięki czemu życie towarzyskie kwitnie w pełni, okraszone zawsze obecnością licznie reprezentowanej płci nadobnej i dziarskiej młodzieży zakordonowej.

Sprawa szpitala klimatycznego w Zakopanem postąpiła krok naprzód. Komitet, rozporządzający na ten cel pewną sumą, wybrał pod budowę i zadatkował piękny, duży plac, położony za mostem, prowadzącym na Ciągłówki. Na placu tym ma powstać cały kompleks budynków szpitalnych, a więc pawilon chirurgiczny, pawilon dla chorób wewnętrznych, zakaźnych, budynek administracyjny i budynek dezinfekcyjny. Na razie ma się rozpocząć budowa pawilonu dezinfekcyjnego. Zakopane bez odpowiedniego, należytego szpitala nie da się wprost pomyśleć. W tej sprawie powinny przyjść gminie z pomocą wszystkie powiatowe instytucye i władze, wreszcie cały kraj. Zakopane musi być uposażone w odpowiednią publiczną lecznicę. *Letnik.*

Teatr krakowski we Lwowie.

Gościna teatru krakowskiego pod dyrekcyą L. Solskiego we Lwowie, obudziła, jak było do przewidzenia, usprawiedliwione zainteresowanie wśród publiczności i prasy lwowskiej. Cztery dotychczasowe wieczory wypełnione po brzegi, wśród publiczności gorączkowy zapał i oczekiwanie, w prasie uroczysty, choć nie bezkrytyczny ton z przewagą życzliwej pochwały i uznania — oto wrażenie, jakie wynosi trupa krakowska z dotychczasowego w stolicy kraju pobytu.

Program pierwszych czterech dni wypełnił „Legion" Wyspiańskiego, „Pani ze słonecznikiem" Vojnowicza i „Judasz z Kariothu" Roztworowskiego. Przyznać trzeba, że wybór sztuk, w których świetny popis znajdują oboje pp. Solscy, i których przygotowanie największym w ubiegłym sezonie cieszyło się w Krakowie uznaniem, usprawiedliwiał chęć popisania się we Lwowie, rezultatem pracy podjętej w ostatnim roku w warunkach wyjątkowo trudnych, wywołanych krytyczną wobec konkurencyi Warszawy sytuacyą zespołu krakowskiego.

„Kraków i jego sprawy artystyczne — pisze recenzent „Kuryera Lw." — budziły sympatyczne i żywe echa u nas, a odwiedziny obecne, z niejednem u nas nie granem arcydziełem sztuki scenicznej, zapoznają publiczność lwowską i dadzą jej możność ciekawych porównań, co nie powinno pozostać bez korzyści dla kultury teatralnej Lwowa. Te jednakże względy i należna teatrowi krakowskiemu gościnność w przyjęciu, nie może nas skłaniać do wyrażania się jedynie i wyłącznie w tonie pochwalnym. Owszem, prawo krytyki obowiązywać też musi w całej rozciągłości i konieczności swojej, tembardziej, że bądź co bądź w odwiedzinach owych teatr krakowskich szukać powinien probierza swej siły działania artystycznego na gruncie obcym". W myśl tego założenia oceny są istotnie dosyć krytyczne. Ogólne z pierwszego przedstawienia wrażenie krytyk „Gazety Wieczornej" reasumuje w następujących słowach:

„Dziwny zaiste teatr. Zespół może najsłabszy ze wszystkich scen stołecznych i najmniej bogaty w wielkie indywidualności aktorskie, ale też zwarty, jak żaden inny. Znać, że każdy z tych artystów zdobywa się na wszystko, na co go stać i przynosi nam każdego wieczora swój największy wysiłek artystyczny, a wszyscy razem czynią, co każe — reżyser. Ludwik Solski, do najpierwszych dziś aktorów polskich się zaliczający, jest reżyserem znakomitym. Aktor-Solski różni się od reżysera-Solskiego. Gdy bowiem artysta-Solski zwraca uwagę na całość kreacyi i w rzutach ogólnych ją odtwarza, Solski-reżyser zabiega pracowicie około każdego, choćby drobnego szczegółu gry, wystawy i sytuacyi.

„Czuwając nad wszystkiem nieznużenie, stara się też na wszystkiem, szczególnie na grze aktorów, wycisnąć pieczęć swej aktorskiej indywidualności, chce, aby grali tak, jak on gra. W umiejętności eksploatacyi talentów aktorskich jest Solski niezrównany. Więc choć drużyna nie tylko nie z samych talentów pierwszorzędnych się składa, ale ma wśród swych członków siły wprost — amatorskie, pracę jej wieńczy często poważny efekt artystyczny".

O przedstawieniu „Legionu" pisze krytyk p. St. Wasylewski:

Wrażenie nie jednolite: od postaci wielkich poetów wiała chwilami martwota, a twardy i bezdźwięczny rytm ich słów tłukł się bezradny po scenie. Reżyserya natomiast w całym szeregu swych przedsięwzięć tryumfowała. Doskonałe Reinhardtowskie były sceny zbiorowe. O wykonawcach pisze:

„Solski-Mickiewicz imponował porywem wielkim i gigatycznością postawy, choć o interpretacyę postaci spórby z nim wieść można. Zmiana w obsadzie ról, Matki Makryny, Krasińskiego i Fortuny nie wyszła na dobre. Jedyna p. Kosmowska była poprawna. Natomiast znakomicie dał sobie radę p. Rygier z Rapsodem i wielkie uczynił wrażenie. O reszcie zespołu przy sposobności innych przedstawień więcej powiedzieć nam przyjdzie.

„Lwów przyjął „Legion" inaczej, niż go przyjmował Kraków, gdzie siła tradycyi i umiłowania swego twórcy waży na szali sukcesu teatralnego. Lwów wogóle nie lubi i nie uznaje Wyspiańskiego, stąd też i „Legion" oceniony został jako przedsięwzięcie teatralne z zastrzeżeniami, podniesiono natomiast zgodnie precyzyjną reżyseryę L. Solskiego".

W następnych przedstawieniach z gorącem uznaniem krytyki spotkała się gra p. Solskiej w sztuce Vojnowica „Pani ze słonecznikiem", a obok niej p. Czaplińskiej i p. Maryańskiego. W „Judaszu" jeden hymn pochwał i chmurę kadzideł zebrał Solski za grę w roli tytułowej — sztuka również spotkała się z pełną estymy oceną.

Na dalszy cykl przedstawień teatru krakowskiego złożą się „Bocian" Kampfa, „Cyd", „Wieczór trzech króli", „Wielki Fryderyk". „Legion" powtórzony będzie w niedzielę.

Kronika powstania 1863-64 roku.

6 czerwca.

Na czele 600 powstańców walczy Albertyński z 2-ma rotami dowodzonemi przez pułkownika Michajłowskiego pod Siesikami (Kow.); w dziewięciogodzinnej walce Albertyński bije Michajłowskiego, który sam zostaje raniony. — Pod Cytowianami (Kow.) 2 roty dowodzone przez pułkownika Narbutta atakują oddziały Staniewicza, Laskowskiego i Mackiewicza, lecz przyjęte rzęsistym ogniem muszą ustąpić.

Kronika.

Kraków, 6 czerwca.

Dzisiaj rozpoczynają się we Lwowie obrady walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Położyło ono na polu wychowania publicznego zbyt wybitne zasługi, aby je przypominać należało. Społeczeństwo polskie zachowa wdzięczność i uznanie dla Towarzystwa, które dało inicyatywę do wielu bardzo trafnych i korzystnych reform w edukacyi publicznej i stworzyło instytucyę „Muzeum szkolnego", którem już dzisiaj pochlubić się możemy.

Zjazdowi członków i delegatów we Lwowie towarzyszy też powszechna sympatya. Pracy zgromadzenia przesyłamy ze swej strony staropolskie: „Szczęść Boże!"

Z popisów Instytutu muzycznego. Drugi wieczór popisów przyniósł program bardziej w kierunku artystycznym skrystalizowany, będący wstępem do zapowiedzianego na dzień dzisiejszy trzeciego i ostatniego popisu klas najwyższych w utworach należących już do produkcyi koncertowej. Popisywali się uczniowie i uczenice klas średnich i wyższych, w muzyce przeważnie ansamblowej i kameralnej. Z obfitego programu niektóre tylko podkreślając, wymienić należy przepięknie odegrane Trio fortepianowe Gurlitta, w którem wzięli udział p. Epsteinówna z klasy p. O. Kaufmanówny i pp. Tietz (kl. prof. B. Raczyńskiego) i Bilikiewicz. Niemniej interesującem i poprawnie odegranem było Trio smyczkowe Haydna, wykonane przez uczniów Homolacsa, Klakurkę (z kl. prof. Giebułtowskiego) i Blaschkego. W kwartecie Mozarta, odegranym przez uczniów klasy prof. Giebułtowskiego i Kopystyńskiego, uderzała zgodność rytmiki i powiewność melodyi ujęta w klasyczną frazę. Z nowszej muzyki dobrze wybraną była Sonata Sjorgena, w której wdzięczny popis znalazła p. Słomczyńska (klasa p. Umlaufowej) i p. Gilewski stylowo prowadzący partyę skrzypcową. W Trio Areńskiego świetnie podpierała zespół p. M. Naziemska wykonawczyni partyi fortepianowej, której w zgodnym zespole sekundowali uczniowie Klakurka i Blaschke. Całość popisu cechowała wielka staranność i stylowe ogarnięcie utworów, zgodność i rytmiczność zespołu i niezwykle sumienne wystudyowanie, chlubnie świadczące o zdrowem i jasnem zrozumieniu zadań pedagogicznych i praktycznem ich zużytkowaniu we właściwym kierunku. Ta strona metody wydaje bardzo piękne wyniki, będące zasługą dobrze zarysowanego planu i zgodności metody naukowej wśród dobranego grona nauczycielskiego.

Okrasą programu była produkcya chóru dziewcząt z klasy p. H. Heumanówny, zaszczytnie znanej nauczycielki śpiewu. Chór ten ku ogólnemu zadowoleniu odśpiewał rytmicznie i zgodnie utwory Elsnera, Moniuszki (Pieśń wieczorna) i Żukowskiego, zdobywając zasłużony poklask.

Dziś w trzecim i ostatnim dniu popisu produkować się będzie wyższa klasa fortepianowa pań Umlaufowej i Ładównej oraz prof. Giebułtowskiego, a atrakcyą i nowością bardzo dla Krakowa niezwykłą będzie złączona z tym popisem pierwsza publiczna produkcya szkoły gimnastyki rytmicznej Dalcroza pod kier. prof. A. Czerbaka, w której weźmie udział liczny zastęp dziewcząt.

W „Oleandrach" odbędzie się w niedzielę 8 b. m. festyn na cele samopomocy koleżeńskiej Związku pracownic biurowych. Komitet przygotował różne niespodzianki.

Z uniwersytetu. P. Józef Ochrymowicz, kand. adw., rodem z Pachówki, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Festyn Stow. rzeźników i masarzy. W niedzielę 8 b. m. Stowarzyszenie rzeźników i masarzy urządza w parku miejskim hr. Lasockich w Dębnikach festyn z urozmaiconym programem. Podczas festynu grać będzie muzyka 56 p. p. W razie niepogody festyn odbędzie sip w następną niedzielę.

Ruskie przedstawienie. Zespół ukraińskich amatorów w Krakowie odegra w sobotę 7 czerwca w sali Teatru Nowości przy współudziale p. P. Diakowa, art. teatru kijowskiego, najbardziej znany dramat ludowy „Oj ne chody Hryciu ta na wecernyciu" M. Staryckiego. W II akcie oryg. taniec ludowy „metełycia", w IV kołomyjka. Oryginalne kostyumy i dekoracye. Początek o godz. 8 wieczór.

Mleko miejskie. Wczoraj i dzisiaj otrzymaliśmy z kilku stron zażalenia, że roznoszone po domach z miejskich mleczarń mleko w ostatnich dniach jest jakieś bardzo rozcieńczone, co wzbudza pewne podejrzenia. Możeby kontrolne organa tego przedsiębiorstwa miejskiego — wglądnęły w tę sprawę.

Szalona jazda automobilów miejskich. Mimo kilkakrotnych zażaleń, podnoszonych w prasie na szaloną jazdę samojazdów miejskich, wczoraj znowu powtórzył się taki eksperyment, który tylko dzięki uwadze dorożkarza nie zakończył się katastrofą. Około 6 wieczorem jechał w szalonym pędzie automobil miejski nr 229 z ul. Poselskiej na ul. Straszewskiego, tak, że dorożka nr 202 musiała zjechać na chodnik, aby uniknąć zdruzgotania.

Bilety na operę i operetkę. Od jednego z akademików otrzymujemy następujące pismo pod datą wczorajszą: „Dnia 4 b. m. udałem się do kasy zamawiań i prosiłem o bilety na 14 b. m. na operę „Faust". Zabrzmiała odpowiedź p. kasyerki: „Już wszystkie bilety na galeryę sprzedane". Przyszło pogodzić się z losem, a dzisiaj ku wielkiemu swemu zdumieniu przekonałem się, iż inny kolega otrzymał dzisiaj bilet na wyżej wspnmniany dzień. Fakta podobne zdarzają się dosyć często",

O kąpiel rzeczną. Piszą nam z miasta: Przyszły już letnie upały, a z nimi konieczność kąpieli i to kąpieli rzecznej, dostępnej dla wszystkich, a przyjemnej ze względu na temperaturę wody. Niestety Kraków, który leży nad rzeką, kąpieli rzecznej jest prawie że pozbawiony. Szczególnie mieszkańcy prawego brzegu Wisły uskarżają się słusznie, że nie mają się gdzie kąpać. Nieumotywowany zakaz wydany w przeszłym roku kąpania się na całej przestrzeni, od mostu dębnickiego poczynając w górę aż do parku Lasockich, pozostał w sile i kąpać się tam nie wolno — mimo, że kąpały się tam przez szereg lat tysiące ludzi, ku swemu zupełnemu zadowoleniu, a bez szkody dla kogokolwiek. Czas by pomyśleć o jego zniesieniu, bo przecież trudno bez racyonalnego powodu zmuszać ludzi, aby robili naprożno po pół kilometra drogi tam i z powrotem, by mogli się kąpać w łazienkach po przeciwnym brzegu, a po drugie — większość kąpiących się przy dębnickim brzegu to ludzie niezamożni, przeważnie robotnicy, dla których codzienna kąpiel po pracy jest koniecznością, lecz wydawanie na nią codziennie choćby kilka centów, przekracza ich budżet.

Już w przeszłym roku sprawa ta była poruszaną przez prasę. Należy się spodziewać, że w tym roku nareszcie, kiedy czas nadszedł, odpowiednia dykasterya władz miejskich, do której kompetencyi to należy, pomyślnie ją załatwi, w myśl postulatów hygieny i żądań ludności.

Przemycanie sacharyny. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym 24 letniego Hirscha Zweiga, handlarza z Krakowa, który przemycał kilkadziesiąt kilo sacharyny. Jak stwierdzono, chciał on wysłać sacharynę do Czech.

Kradzież. Wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym aresztowano 19-letniego Wasila Ryczochowskiego ze Stulska (wschodnia Galicya), który w domu przewozowym p. Biesiadeckiej w Oświęcimiu skradł pogczas snu jednej z emigrantek 200 kor. i umknął do Krakowa. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze 160 kor.

Z kraju.

Wieliczka, 5 czerwca. (Festyn). W niedzielę 8 b. m. Sokół urządza festyn w parku miejskim. Program doborowy.

Biała-Bielsko 4 czerwca. (Dzień polskiego kwiatka zakazany. — Bojkot kinoteatru „Lux". — Szykany żandarmeryi w powiecie bielskim).

Towarzystwo dobroczynności im. św. Salomei projektowało na 8 b. m. urządzić dzień kwiatka na dochód polskiej ochronki w Białej. Niemcy miejscowi uczuli się tem „sprowokowani" i podnieśli ogromny krzyk w prasie przeciwko „polskiej zuchwałości w niemieckiem mieście Białej" — a równocześnie wnieśli podanie do starostwa w Białej o zezwolenie na urządzenie dnia kwiatka w Białej również 8 b. m. Starostwo wydało wyrok salomonowy, bo zakazało urządzenia dnia kwiatka — tak Polakom, jak i Niemcom. Interesowani wnieśli rekurs do namiestnictwa.

Miarą hakatyzmu w Białej-Bielsku jest ostatni fakt bojkotowania kinoteatru „Lux", którego właściciel żyd ośmielił się rozlepić ogłoszenia w dwóch językach: polskim i niemieckim. Koncesya na kino „Lux" jest nadto własnością polskiego „Sokoła" w Białej. Magistrat w Bielsku zakazał nawet rozdawania reklam kinoteatru „Lux" w Bielsku. W ten sposób usiłują Niemcy zniszczyć niesympatyczne sobie przedsiębiorstwo.

W powiecie bielskim na Śląsku hakatyzm władz państwowych wcale nie ustaje. Przeciwnie, przybiera jawnie formy pruskie. W ostatnich dniach żandarmerya z Bielska obchodzi niesympatycznych dla niej polskich wieśniaków i czepiając się marnych pozorów, szykanuje prowokacyjnie ludność polską. Najwięcej cierpią od takich szykan żandarmeryi i zwierzchności gminnej Polacy, członkowie czytelni T. S. L. w Kamienicy koło Bielska. Wieśniaka, który wynajął lokal na czytelnię, nachodzą bez przyczyny żandarmi i otwarcie oświadczają mu, że „czytelnię powinien wyrzucić, bo w gminie niepotrzebna". Gdy właścicielka domu, p. Gąsiorkowa, oświadczyła, że czytelni polskiej ze swego domu nie wyrzuci, wówczas żandarm, grożąc jej, oświadczył, że „tego gorzko pożałuje". Od tego czasu żandarmi z Bielska uważają sobie za pierwszy cel szykanowanie i zwalczanie czytelni T. S. L. oraz p. Gąsiorkowej, właścicielki lokalu.

Teroryzowana ludność prosi nas na tej drodze o obronę przed c. k. żandarmeryą.

Kolbuszowa, 5 czerwca. Przedstawienie amatorskie odbędzie się staraniem Sokoła w niedzielę 8 b. m. Daną będzie krotochwila w 4 ech aktach „Ułani księcia Józefa".

Nowy Targ, 5 czerwca. (Z gimnazyum nowotarskiego. — Z Sokoła. — Fałszerze pieniędzy. — Zabójstwo).

Egzamina prywatne odbędą się w gimnazyum nowotarskim w dniach 23 i 24 czerwca. Wpisy do klasy I odbędą się dnia 28 czerwca, a egzamin wstępny dnia 30 czerwca o godz. 8 rano.

Walne zgromadzenie Sokoła nowotarskiego odbędzie się dnia 8 czerwca o godz. 3 po południu.

Jak donosi „Gazeta Podhalańska", od pewnego czasu zaczęły krążyć w powiecie, a zwłaszcza w Nowym Targu, fałszywe banknoty 50 i 100 koronowe. Zawiadomiona o tem żandarmerya nowotarska rozpoczęła energiczne dochodzenia, które dały wnet nadspodziewany wynik. Mianowicie przed trzema laty był aresztowany pod zarzutem podrabiania pieniędzy Jan Krzeptowski z Dzianisza. Miał on puszczać wówczas w obieg złote sztuki, dla braku jednak niezbitych dowodów wypuszczono go wtedy na wolność i sprawy zaniechano. Żandarmerya zwróciła obecnie uwagę przedewszystkiem na niego. I — jak się okazało — słusznie. Wachmistrz żandarmeryi Siedlecki przyłapał Krzeptowskiego i dwóch jego synów na gorącym uczynku i odstawił ich do aresztów sądowych w Nowym Targu. Przy rewizyi, przeprowadzonej w domu Krzeptowskiego, znaleziono trzy podrobione banknoty 100-koronowe i cały „warsztat", służący do wyrabiania „dudków". Dodać należy, że falsyfikaty, robione środkami prymitywnemi, były bardzo udatne.

W lesie między Gliczarowem a Leśnicą, ciął dnia 26 maja 17-letni Jan Mąka, 20-kilkoletniego Jana Furconia Bochnaka ciupagą w lewą skroń tak, że Furcoń w dwa dni później wyzionął ducha w szpitalu zakopiańskim. Mąka został aresztowany i odstawiony do sądu w Nowym Targu. Poszło o dziewczynę.

Ze świata.

Cena rysunków Rembrandta. W galeryi Millera odbyła się publiczna sprzedaż 32 rysunków Rembrandta. Sprzedano je za łączną kwotę 625.000 franków, a więc przeciętna cena rysunku wynosi około 20.000 franków. Niektóre rysunki zostały sprzedane za cenę niższą, ale zato rysowany autoportret mistrza osiągnął cenę 48.000 koron.

Światowy rekord awiatyczny co do wysokości. Lotnik francuski Perreyon uzyskał rekord światowy pod względem wysokości, na którą dotąd wzniósł się aeroplan. Perreyon, naczelny pilot firmy „Blériot", wzniósł się o godz. 11 przed południem w powietrze, zabrawszy z sobą panią de Flagnis jako pasażerkę. Monoplan, na którym odbywała się podróż, wzniósł się bardzo szybko aż do niebywałej wysokości 5.100 metrów. Wylądowanie nastąpiło o godz. 12 m. 8. Lot w górę trwał 55 minut, lot w dół celem wylądowania zajął tylko 13 minut czasu. Na wysokości 4.000 metrów musiała p. de Flagnis wdychać tlen. Monoplan Blériota, którym posługiwał się Perreyon, należy do typu wojskowego i posiada motor „Gnom" o sile 160 koni. Dotąd najwyższy lot z pasażerem odbył na wysokości 4.360 metrów austryacki nadporucznik Blaschke na polu lotniczem w Aspern pod Wiedniem.

Niezwykły przewodnik turystów. Wychodzący w Buffalo „Dziennik dla Wszystkich" donosi z Nowego Jorku: Legendarny nieomal przewodnik w górach Catskill, rodak nasz Bartłomiej I. Gogulski, umarł nagle w Brooklynie, zrobiwszy uprzednio kilkugodzinny spacer po nad morskich bulwarach. Gogulski zwany powszechnie przez Amerykanów „Rip Van Winkle gór Catskill", mimo, że liczył w chwili śmierci 103 lata, zachował do ostatniego tchu niespożytą wprost siłę i energię. Zmarły przez ostatnie lat 70 swego życia robił dziennie co najmniej 10 milowy spacer, nie mówiąc już o drodze, jaką zwykle z turystami w górach przebywać musiał. S. p. Gogulski wyemigrował z Galicyi przed laty 60, osiadł w górach, nie pokazywał się zgoła, a jedynie służył turystom za przewodnika w Catskillach, które znał na wylot.

Ohydne morderstwo. Pisma amerykańskie donoszą:

Czternastoletnia, bardzo urodziwa dziewczynka, Grace Johnson, wyszła rano z domu w Trafford pod Pittsburgiem do szkoły, lecz nie wróciła po południu, jak zwykle. Zaniepokojeni rodzice zaalarmowali sąsiadów i wnet rozpoczęto poszukiwania, uwieńczone niestety strasznym skutkiem, gdyż w krzakach przydrożnych, pod stertą gałęzi, znaleziono sponiewierano zwłoki dziewczynki. Lekarze orzekli, że morderstwo nastąpiło przed 12 godzinami. Dziecko uległo gwałtowi, a że w pobliżu miejsca brutalnego czynu znajduje się cegielnia, przeto podejrzenia skierowano przeciw pracującym tam „foreignerom", to jest obcym przybyszom, między którymi nie brak Polaków. Poszukują zbrodniarza przy pomocy psów policyjnych.

Zmarli.

Adam Młodzianowski, starszy oficyał pocztowy, w 57 roku życia umarł w Krakowie. Zmarły brał czynny udział w życiu społecznem i towarzyskiem, jego zasługą jest założenie klubu urzędników pocztowych, w której to instytucyi pracował z całą gorliwością, najpierw jako prezes, a następnie aż do ostatniej chwili jako gospodarz. Na ostatniem tem stanowisku położył dla towarzystwa niemałe zasługi, miał zawsze na oku jedynie dobro klubu i starał się całą duszą o pomnożenie majątku w celu wybudowania własnego domu. Od początku istnienia Związku ekonomicznego urzędników pracował w wydziale tego Związku.

Pogrzeb odbędzie się 17 b. m, o godz. 4 po południu, z domu pod nr. 10 przy ul. Ambrożego Grabowskiego.

Hojny dar. Prezes Rady nadzorczej galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego W. D. Mac Garvey przesłał na ręce radcy dworu Zborowskiego na rzecz budowy kolejowych kolonij kwotę 1000 koron.

Datki na T. S. L. Do zarządu głównego T. S. L. nadesłano w czasie od 20 do 31 maja następujące datki: Tytułem darów i subwencyi nadesłali: p. Jana, inspektor kolei w Tarnowie imieniem firmy A. Haas et Soehne w Ołomuńcu 10 K; p. Koniński Karol w Krakowie 3 K, p. Warta F. w Krakowie 1 K 20 h; gmina Wiśnicz Nowy K 5; Toroński Paweł w Krakowie K 1; uczniowie szkoły realnej w Żywcu 34 K 78 h; Koło T. S. L. w Rymanowie 45 K; Radwański K w Krakowie 68 K 60 h, jako pozostałość nieodegraną w tennisa przez ś. p. prof. Bochenka; p. radca Kubalski złożył imieniem p. J. Fraenkla 20 K, razem 188 K 58 h. Poprzednio nadesłano 3921 K 38 h. Razem nadesłano 4109 K 96 h.

Na pokrycie deficytu nadesłali: pp. Gatnikiewicz i Z. Zajchowski w Przywozie 7 K 50 h z tytułu ściągnięcia połowy dłużnej kwoty. Poprzednio nadesłano K 46.859 h 07, razem K 46 876 h 57.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył p. Julian Jankiewicz 1 K, p. Olga Chmielowska 6 K, zebrane od znajomych.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego Grzegorza br. Konopkę koncypistą namiestnictwa; przeniósł praktykantów konceptowych Adolfa Kozakiewicza ze Lwowa do Jarosławia i Romana Woroszyńskiego ze Lwowa do Drohobycza; przeniósł rewidentów rachunkowych Stanisława Radzikowskiego ze Stryja i Władysława Nalepę ze Stanisławowa oraz oficyałów Michała Tynieckiego z Bochni i Stanisława Drozda z Rzeszowa — wszystkich do Lwowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Jana Ciszyńskiego z Rzeszowa do Jaworzna i Romana Faliszewskiego z Limanowej do Rzeszowa, tudzież zamianował kancelistami: sierżanta 36 p. p. obr. kraj. Gustawa Wilhelma Andesa dla Mszany Dolnej i podoficera rachunkowego I klasy 56 p. p., Saula Wischika, dla Limanowej.

Prezydent dyrekcyi poczt zamianował adjunkta Władysława Romanowskiego pocztmistrzem w Białobożnicy.

Z kalendarza. W piątek 6 czerwca: Norberta i Pauliny; w sobotę 7 czerwca: Roberta op. i Sabiniana; w niedzielę 8 czerwca: Medarda i Wilh.

Wschód słońca dnia 6 czerwca o godzinie 3 minut 35; zachód o godzinie 7 min. 43; długość dnia godzin 16 m. 08.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 5 czerwca termometr doszedł od + 15·1 do + 29·0 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 6 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 741·8 mm., termometru + 20·2 Cels.; — wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 19° Cels. Wiatru nie ma; na razie pogodnie.

Prognoza: możliwe burze.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W piątek: „Kuglarz".

W sobotę: „Hrabia Luksemburg".

W niedzielę po poł.: „Manewry jesienne"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

W Poniedziałek: po raz pierwszy „Grigri".

We wtorek: „Bal maskowy". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

We środę: „Grigri".

We czwartek: „Eugeniusz Oniegin". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

W piątek: „Grigri".

W sobotę: „Faust". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Opera i operetka Lelewicza.

Tarnów. 6 czerwca „Cnotliwa Zuzanna"; 7 czerwca „Miłość cygańska"; 8 czerwca „Traviata".

Nowy Sącz. 10 czerwca „Ptasznik z Tyrolu"; 11 czerwca „Cnotliwa Zuzanna"; 12 czerwca „Miłość cygańska"; 14 czerwca „Violetta"; 15 czerwca „Wróg kobiet"

Kronika lwowska.

Lwów, 6 czerwca.

Sokół-Macierz we Lwowie. We wtorek odbyło się walne zgromadzenie. Przedłożone sprawozdanie stwierdza, że wydział pracę swoją poświęcił wyćwiczeniu nowo do życia powołanych „Drużyn Bartoszowych" oraz spopularyzowaniu skautingu. „Drużyny" liczą ogółem 449 członków. Przy Sokole istnieje 10 skautowych drużyn męskich i żeńskich. Członków było 8140; pań należało 237 (ćwiczących 130). Oddział konny miał 141 członków.

Walne zgromadzenie, przyjąwszy sprawozdanie do wiadomości, zamianowało p. Edmunda Cenara członkiem honorowym. Wybory do nowego wydziału dały wynik następujący:

Do wydziału weszli: Bogdanowicz K., Czarnecka Z., Haller Hallenburg J., Kubessa J., Rutkowski A., Stefczyk K., dr Wyrzykowski K.

Do komisyi rewizyjnej: Dr Bobrowski S., Dzięgdzielewicz M., Schmidt J., Targoński P., Żmudziński F.

Sąd honorowy: Baczyński A, Chlamtacz J., Czaprański E., Dzięgdzielewicz J., Hoeffer L., Kubo L., Niewiadomski J., Nowakowski J., Pieniążek J., Romanowski I., dr Sternschuss A., Todtschindler A.

Delegaci do Związku: Augustak J., dr Bałłaban T., Czaykowski F., Drobniewicz St., Haller Hallenburg J. Komornicki S., Kwiatkowski R., dr Małaczyński A., Mokłowski T., Nowakowski J., Pieniążkiewicz C., Pochmarski B., dr Romer E., Rutkowski A., Stefczyk K., Warchałowski Z., Wolański W., Zagórski T.

Lwów bez wody. Miastu grozi poważna katastrofa. Z dniem każdym w wodociągach ubywa wody, mimo, że nie mieliśmy jeszcze długotrwałych upałów. Nasuwa się więc obawa, że w niedalekiej przyszłości brak wody urośnie do takich rozmiarów, że urząd wodociągowy będzie musiał codziennie na kilka godzin zamykać niektóre przewody wodociągowe zwłaszcza w górnej części miasta.

Usiłowane samobójstwo lekarza we Lwowie. Onegdaj usiłował odebrać sobie życie przez podcięcie brzytwą żył na prawej ręce lekarz G. O. dłuższego czasu dr. G. zdradzał nadzwyczajne zdenerwowanie, a nawet swej rodzinie miał oświadczyć, że niebawem życie sobie odbierze. Wczoraj kazał sobie dr. G. przygotować kąpiel w łazience swego mieszkania i udał się tam uzbrojony w brzytwę i strzykawkę z kokainą. Zastrzyknąwszy sobie w prawą rękę dla znieczulenia kokainę, wszedł dr. G. do wanny i tam brzytwą otworzył sobie żyły. Gdy domownicy spostrzegli dłuższą nieobecność dr. G., weszli do łazienki, gdzie znaleźli go w wannie nieprzytomnego. Lekarz pogotowia ratunkowego wstrzymał upływ krwi i jest nadzieja utrzymania dr. G. przy życiu. Powodem rozpaczliwego czynu według jednej wersyi ma być nerwowa choroba, na którą dr. G. cierpiał od dłuższego czasu, według drugiej przykre stosunki finansowe, w które popadł dr. G. w ostatnich czasach.

Ofiary piorunów. Ze Lwowa donoszą: Po bardzo upalnym dniu przeciągnęła onegdaj nad naszem miastem silna burza z piorunami i gradem. Kilka piorunów uderzyło dość blisko i nie obeszło się bez ofiar. Jak donoszą, w Bilce szlacheckiej, koło Winnik, od pioruna zostało zabitych pięcioro ludzi, a troje zostało ciężko poparzonych.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Wieczór trzech króli".

W niedzielę po poł.: „Tajemniczy Dżems"; wieczór: „Legion".

Dział ekonomiczny.

*** Karty zleceń pocztowych.** Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia:

Aby ułatwić inkasowanie mniejszych pretensyi (ściąganie wkładek od członków stowarzyszeń, ściąganie prenumerat za dzienniki itd.) zarząd pocztowy, z inicyatywy stowarzyszenia dla ochrony nakładców dzienników i kalendarzy, postanowił od 1 lipca wprowadzić karty zleceń pocztowych (Postauftragekarten). Za pomocą tych kart można będzie ściągać pretensye w maksymalnej wysokości 10 K. Będą one miały wielkość przekazu pocztowego, a kosztować będą po 10 hal.

Budowę II. losu kanałów spławnych pomiędzy Spytkowicami a Kossową przyznało ministerstwo handlu przedsiębiorstwu Kurkiewicza i Uderski. — Nadzór nad tą budową sprawować będzie ze strony dyrekcyi budowy dróg wodnych inżynier Ćwiklewicz.

Rozprawy o szpiegostwo.

Kraków, 6 czerwca.

W najbliższych dniach odbędą się w sądzie krajowym karnym w Krakowie dwie sensacyjne rozprawy o szpiegostwo uprawiane na rzecz Rosyi.

Przed sądem przysięgłych w tych dniach odbędzie się rozprawa w głośnej sprawie o kradzież karabinu maszynowego przeciw 26 letniemu Józefowi Rachwałowi rodem z Król. Polskiego, austryackiemu poddanemu. Rachwał odbył 4 letnią służbę wojskową przy 3 pułku ułanów i ubiegłej jesieni po wysłużeniu powrócił pod Kijów, gdzie się ożenił. W Kijowie wszedł w porozumienie ze sztabem wojskowym który mu polecił wykraść karabin maszynowy z magazynów wojskowych w Krakowie. Rachwał na zlecenie sztabu kijowskiego, powrócił do Krakowa w styczniu b. r. i zaprzyjaźnił się z podoficerem 3 p. ułanów Stejskalem i żołnierzami Szpondrem i Schichtem. Za porozumieniem z nimi wykradł on pewnej nocy z koszar trenu przy ul. Zwierzynieckiej, gdzie mieści się oddział karabinów maszynowych 3 p. ułanów, jeden karabin maszynowy i zapakowawszy go do worka wyjechał na granicę rosyjską. Zamierzał on przemycić ten karabin przez granicę pruską, która była mniej strzeżoną i wywieźć go do Sosnowca. Zaraz jednak po kradzieży policya krakowska, zawiadomiona o wypadku przez wojskowość, dała znać do wszystkich posterunków pogranicznych o dokonanym fakcie. Władze w Mysłowicach widząc w rękach Rachwała ciężki, zapakowany przedmiot, skonfiskowała go i znalazła w worku karabin maszynowy. W śledztwie podał Rachwał, że nazywa się Michał Koza. Po rozesłaniu go do Krakowa, przyznał się Rachwał do kradzieży i wydał spólników.

Śledztwo wojskowe przeciw wspólnikom Rachwała Stejskalowi, Szpondrowi i Schichtowi jest już na ukończeniu i rozprawa przeciw nim odbędzie się przed sądem wojskowym.

Druga rozprawa odbędzie się także w tych dniach przed trybunałem orzekającym w Krakowie, przeciw niebezpiecznej szajce bandytów szpiegowskich: 19-letniemu Prüverowi, pruskiemu poddanemu i 19-letniemu Rudolfowi Boszczykowi, pochodzącemu ze Śląska.

Należeli oni do bandy szpiegowskiej, stojącej na usługach sztabu warszawskiego. Banda ta miała za zadanie niepokojenie fortów twierdz granicznych na terytoryum austryackiem i pruskiem. Jak już donosiliśmy, w czasie naprężenia politycznego w jesieni oświetlali oni forty silnym magnezyowem i robili przy tem świetle zdjęcia fortów. Policya krakowska aresztowała Prüvera i Boszczyka pod jednym z fortów w Krakowie. W śledztwie wykryto, że banda zorganizowana była na wielką skalę, a siedzibą jej był Wrocław. Władze więc pruskie na podstawie śledztwa policyi krakowskiej aresztowały rzeczywiście w okolicach Wrocławia 30 szpiegów z tej organizacyi. Mieli oni, jak wspomnieliśmy, za zadanie w grupach po trzech nietylko niepokoić forty, ale w razie słabego obsadzenia fortów, urządzać napady na nie i wysadzać w powietrze.

Do donoszonej wczorajszej wiadomości o zasądzeniu Gondka i Linkówny za szpiegostwo na rzecz Rosyi, informują nas, że wspólnicy ich Szpak, żołnierz 13 p. p., skazany został na 5 lat, a Banasik, żołnierz artyleryi, na 4 miesiące twierdzy. Rozprawa przeciw nim odbyła się przed sądem wojskowym w Krakowie.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Zygmunt Krasiński**: „Listy do St. E. Koźmiana". Lwów. Nakładem Tow. literackiego imienia Adama Mickiewicza.

Zwolna, ale systematycznie dopełnia się w druku spuścizna po twórcy „Irydyona", a zwłaszcza jego korespondencya, której część znaczna troskliwie dotąd ukrywaną była w pewnych archiwach, którym zależało na tem, aby proza duchu i myśli, wewnętrzne [illegible] były jak najdłużej przed profanującem okiem ogółu. — Obecnie cenny i ważny przyczynek do poznania duchowego wnętrza poety przybywa w ogłoszonych świeżo przez lwowskie Towarzystwo imienia Mickiewicza „Listach Zygmunta Krasińskiego do Stanisława E. Koźmiana, z którym autor „Irydyona" prowadził ożywioną korespondencyę. Listy powyższe Koźmian przepisał starannie i dopełnił cennemi objaśnieniami, pozwalającemi oryentować się w przenośniach i skrótach, tak często przyjacielskie korespondencye czyniących trudnemi do zrozumienia.

Oprócz znaczenia ogólnego, jakie posiada każdy wiersz spuścizny po Krasińskim, listy te mają jeszcze tę wartość specyalną, że cechuje je szczerość absolutna, z korespondencyą przyjacielską zwykle związana. Sam Koźmian w przypisku do jednego z listów tak te ich znamiona określa:

„Chociaż do innych przyjaciół, jak do znanych i znakomitych ludzi, pisywał on obszerniejsze, ważniejsze, świetniejsze listy, z namysłem, że tak powiem, oficyalne — do mnie właśnie dlatego, żem do znakomitości liczyć się nie mógł, że pewien był mojej dyskrecyi najściślejszej, zawsze najpoufalej, najserdeczniej się wywnętrzał, w przekonaniu, że prócz mnie, nikt jego zwierzeń nie czytuje." — Obszerniejszą ocenę tego doniosłego przyczynku do spuścizny wieszcza podamy później, na razie notując tylko jej ukazanie się, witane z zapałem przez historyków literatury.

— **„Krytyki"** zeszyt za maj b. r. przynosi następujące artykuły: Część I: (f) „Żale polskie na Europę". Junius: XXXV. dr Witold Korytowski", sylwetka. Dr B. Limanowski: „Z dziejów rewolucyjnych". St. Posner: „Pod skrzydłem tak zwanej... kultury pruskiej". Wład. Studnicki: „Z powodu książki K. Srokowskiego". Przegląd, sprawozdania. Część II: J. N. Bystram: „Sonety". Mieczysław Jarosławski: „Dwaj sąsiedzi", nowela. M. Rettinger: „Goethe". R. Zrębowicz: „Trzy poetki". Dr Edw. Woroniecki: „O Tadeuszu Micińskim i „Xiędzu Fauście". Paul Fort: „Harmonijna wizya ziemi", tłóm. Józef Gluziński. Ewa Łuskina: „Wł. Podkowiński". L. Schildenfeld-Schiller: „Teatralia". Drogowskazy teatru krakowskiego. K. Błeszyński: „Myśl filozoficzna". Sprawozdania. Dodatek artystyczny: Wł. Podkowiński: „Konwalia", „Widok z okien pracowni".

— **Historyi malarstwa** Haldane'a Macfalla puścił prasę zeszyt 45, tom zamykający VI tego cennego wydawnictwa artystycznego. W tymże zeszycie znajdujemy początek tomu VII, otwierający historyę malarstwa angielskiego od pierwszych początków do Van Dycka. W dziale reprodukcyj artystycznych zeszyt ten przynosi barwne kopie obrazów Chardina „Domek z kart", Reynoldsa „Główki aniołów", Gainsborougha „Krajobraz i portret Miss Robinson".

— **„Kooperatywa a drożyzna"**. Zarząd krak. oddziału Tow. kooperatystów rozpisuje konkurs na pracę na temat: „Kooperatyzm a drożyzna". W konkursie brać udział może tylko młodzież kształcąca się w wyższych zakładach naukowych. Rozmiary pracy nie mogą przekraczać pięciu arkuszy druku. Termin nadsyłania prac (Kraków, plac Szczepański 8) ustanawia się po dzień 31 grudnia b. r. Nagroda 100 kor.

— **Wł. Bukowiński**: „Na przełomie". Nowe wiersze. Warszawa. Nakład „Sfinksa".

Autor zbioru niniejszego należy do poetów o jasnej myśli i zdrowym umyśle, co wśród dzisiejszej rzeszy potomstwa Appollina jest przymiotem rzadkim i wyróżniającym. Poezye jego zalecają się swobodą formy i młodzieńczym zapałem i uwielbieniem życia mimo, że Selim wiek młodzieńczy ma już po za sobą. Zbiór zawiera utwory pisane między 1901 a 1911 rokiem i niesie treść bardzo różnorodną. Są tu wspomnienia lat burzy 1905 r., wiersze więzienne z roku 1907, listy do przyjaciół z podróży po Włoszech, Egipcie, oraz cykl, poświęcony pamięci zmarłej niedawno żony. Radość życia i tętno żywego pulsu serca, odczuwającego z równą wrażliwością tęsknotę, jak wesołość, stanowią podłoże poezyi Bukowińskiego, mającej zawsze piętno szczerego natchnienia.

— **Nowe pismo fachowe.** Wyszedł z druku w Krakowie pierwszy numer wydawnictwa p. t. „Głos obrońców" pod redakcyą dr Zygmunta Mandla. Numer ten zawiera następujące rozprawki i artykuły:

Prof. dr Antoni Górski: „Weksel". Dr Zygmunt Marek: „Do Kolegów". Dr Rudolf Frühling: „Droga do celu". Dr Michał Danielak: „Karty porządkowe przeciw adwokatom".

„Epilog złożenia obrony".

„Wniosek posła dr Lewickiego".

„Sędzia w nędzy".

„Niezależność sędziowska".

Dr W. Goldblatt: „Indykatura trybunału kasacyjnego".

„Krakowska izba adwokacka".

„Głos obrońców", jako organ Związku obrońców, stowarzyszenia adwokatów i kandydatów adwokackich, stoi na straży interesów i godności palestry polskiej.

— **Konkurs na historyę Kaszub.** Wydział kulturalny „Straży" poznańskiej ogłosił konkurs na napisanie popularnej historyi Kaszub, z uwzględnieniem stopnia oświaty czytelników na ziemi kaszubskiej.

Praca powinna przedstawić obszerniej historyę ludu kaszubskiego na obszarze Pomorza polskiego w Prusach Królewskich, położyć nacisk na stosunek do Zakonu krzyżackiego i zaznaczyć dążność do łączności z resztą Polski. Pożądane byłoby takie napisanie książki, aby jej rozdziały, tworząc, o ile to możliwe, skończoną całość, służyć mogły jako osobne odczyty.

Ponieważ książka ozdobiona ma być ilustracyami, winien autor dobór ich sam zaproponować. Objętość pracy wynosić ma około 12 arkuszy druku, formatu ósemki. Nagroda w sumie 800 marek przyznana będzie przez sąd konkursowy.

Henryk Zbierzchowski: „Anioły płaczą". Powieść. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Powieść z akcyą rozgrywającą się na tle życia kolonii polskiej w Paryżu. Z licznej rzeszy rodaków stale przebywającej w stolicy świata w pogoni za zwodniczą marą szczęścia na polu sztuki, autor wyłowił dobrze zaobserwowany typ kobiecy Ludwiki Ogrodzkiej, tonącej w wielkomiejskiem życiu nowoczesnym. Babilonu, gdzie pseudo-geniusze i kabotyni oplątują w egoistycznych celach wrażliwe dusze niewieście, nad upadkiem których „anioły płaczą". Utwór pisany żywo, z temperamentem zaleca się zajmującą treścią i zręczną konstrukcyą powieściową, świadczącą o dojrzewaniu talentu autora, który z dziedziny poezyi przeniósł się w dziedzinę powieściowej twórczości, zdobywając na nowem polu wdzięczny teren popisu.

— **Bronisław Gustawicz**: „Podręcznik elektrotechniczny dla monterów, maszynistów i właścicieli urządzeń elektrycznych". Z 170 rysunkami w tekście. Warszawa 1913. Nakładem księgarni E. Wende i Ska.

Autor, znany zaszczytnie z licznych prac matematyczno-przyrodniczych i geograficznych, wypełnia niniejszym podręcznikiem, przeznaczonym głównie dla monterów i maszynistów elektrotechnicznych, a więc poniekąd dla specyalistów, wielką lukę, jaka odczuwać się dawała w polskiem piśmiennictwie elektrotechnicznem.

Narody obce posiadają oddawna takie popularne wydawnictwa w bardzo licznych wydaniach. Autor, jako były technik-inżynier, przeszedłszy po 37-letniej służbie nauczycielskiej na emeryturę, zamiast odpoczynku poświęcił się tej gałęzi wiedzy i w tym celu odbył kilkumiesięczną podróż naukową do kilku zagranicznych zakładów elektrotechnicznych, a owocem tych studyów jest niniejszy podręcznik, odznaczający się stylem jasnym i popularnym, językiem pięknym i czystem, starannie wykonanemi rysunkami.

— **Nowe wydawnictwa „Macierzy polskiej".** W cyklu swoich ostatnich wydawnictw „Macierz polska" we Lwowie wydała następujące książki: Kornel Zielonka: „Wspomnienia z powstania 1863 roku i z życia na wygnaniu w Syberyi". Lwów. 1913. Cena 1 kor. 50 hal.

Jestto prawdziwa epopeja syberyjska, pełna wyrazistości, obrazów czasem wstrząsających, czasem pełnych humoru, zwłaszcza w ustępach, gdzie autor charakteryzuje czynownictwo, równocześnie jakby powieść i dzieło naukowe. Przewijają się w tych wspomnieniach arcyciekawe typy popów, kupców, żydów, Rosyan i Buryatów, przesuwa się cała nędza wygnańczego żywota na Syberyi polskich skazańców.

Innym rodzajem i nastrojem odznacza się druga książka poświęcona pamięci znanego działacza wielkopolskiego Karola Marcinkowskiego. Tytuł jej: „Kim był Karol Marcinkowski?" Autorka książki p. Helena Rzepecka odtwarza tu portret tego zasłużonego patryoty-obywatela, budowniczego nowożytnej Polski, którego postać występuje w tem studyum w znakomitej plastyce. Rzecz napisana z ogromną znajomością rzeczy, z wielkiem umiłowaniem przedmiotu, przekazuje w wszechstronnem oświetleniu tę jasną postać z naszych dziejów porozbiorowych. Tekst zdobi mnóstwo rycin, wydobytych ze zbiorów i archiwów poznańskich i po raz pierwszy tu reprodukowanych. Wskrzeszenie pamięci postaci Marcinkowskiego, zasuwającej się w cień zapomnienia, jest czynem patryotycznym i zasługą autorki, której trud ocenił zarząd „Macierzy" pomieszczając tę pracę w swych wydawnictwach. Cena książki 1 kor.

— **Nowe książki:**

Maryan Dąbrowski: Dzieje założenia państwa belgijskiego w zarysie. Z 1 ryciną i 2 mapami. Kraków. Spółka wydawnicza „Książka". Str. 314.

Lilly Voynich: „Przyjaźń przerwana". Powieść. Wydawnictwo „Życie". Kraków.

Regulaminy i instrukcye. Część I: Regulamin wojsk pieszych. Walka. Część II: Regulamin służby polowej. Kraków, 1913. Nakładem „Polskiego skarbu wojskowego", „Drużyn strzeleckich" i wydawnictwa „Życie". (S. A. Krzyżanowski). Dodatek nr. 1. Sygnalizacya optyczna.

— **„Biblioteka powszechna" W. Zukerkandla**, jedno z najruchliwszych i najpopularniejszych przedsięwzięć wydawniczych, cieszące się u nas dla swej przystępnej ceny i dogodnego książeczkowego formatu taką samą poczytnością i rozpowszechnieniem, jak światowe wydawnictwo „Uniwersal-Bibliotek". Reklama w Lipsku, zbliża się już do tysiąca numerów katalogowych.

Obecnie ukazała się nowa serya książeczek od numerów 931—950, obejmująca utwory następujące:

„Antologia współczesnych poetów ukraińskich". Przełożył Sydir Twerdochlib z wstępem W. Orkana. 96 hal.

Henyk Heine: „O Polsce". Przełożył St. Rossowski. 24 hal.

Henryk Ibsen: „Komedya miłości" w 3 akt. Przekład K. Królińskiego. 48 hal.

Esperanto w 10 lekcyach. Dokładny podręcznik z ćwiczeniami według prof. T. Carta i J. Borela. 72 hal.

Cukiernia domowa. Sposób przyrządzania ciast. 24 hal.

Dr H. Nothnagel: „Umieranie". Przełożył St. Rossowski. 24 hal.

Zygmunt Krasiński: „Władysław Herman i jego dwór". Powieść historyczna 1 K 44 hal.

Szekspir: „Ugłaskanie sekutnicy" komedya w 5 aktach z prologiem. Przekład J. Paszkowskiego. 48 hal.

Jak z powyższego wykazu widać, wydawnictwo „Biblioteki powszechnej" uwzględnia wszystkie dziedziny literatury i piękna, nie wyłączając życia praktycznego. Takie książeczki, jak Heinego rzecz „O Polsce", jak Nothnagla „Umieranie", „Esperanto", tanie wydawnictwa utworów Ibsena i Szekspira, wznowienie efektownej i zajmującej powieści Krasińskiego „Wł. Herman", dobrze świadczy o zabiegliwości i zrozumieniu interesów czytelnictwa ze strony firmy wydawniczej.

Sprawy bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 6 czerwca).

Paryż. „Matin" donosi z Sofii: Sytuacya jest bardzo poważna. Rosya stawia Bułgaryi w sprawie serbskiej żądania, których gabinet, ze względu na usposobienie, panujące wśród ludności, nie mógł spełnić. — Nie chcąc się jednak wprost sprzeciwić żądaniom Rosyi, gabinet podał się do dymisyi.

Przesilenie gabinetowe w Bułgaryi a Rosya.

Sofia. Utworzenie nowego gabinetu natrafia na bardzo wielkie trudności. Przesilenie zaostrza się jeszcze bardziej przez to, że poseł rosyjski udziela rad w takim tonie, jak gdyby Bułgarya stała pod protektoratem Rosyi. Danew jest w zupełności pod wpływem rosyjskim i ciągle konferuje z posłem rosyjskim Nechludowem.

Intrygi rosyjskie.

Durazzo. Tutejszy metropolita prawosławny wyjechał w towarzystwie sekretarza Essada paszy do Skutari, gdzie odbył konferencyę z tamtejszym konsulem rosyjskim. Po powrocie do Durazzo, konferował metropolita z Essadem paszą. Cele i przyczyny tych podróży metropolity są bardzo niejasne.

Grecya w sprawie salonickiej.

Ateny. Dzienniki zaprzeczają wiadomości, jakoby Grecya zgodziła się na sąd rozjemczy w sprawie salonickiej. Grecya uważa sprawę salonicką już za ostatecznie przesądzoną.

Zbrojenia Grecyi.

Ateny. „Patrie" donosi, że rząd postanowił ostatecznie budowę dreadnoughtu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 6 czerwca.

Madryt. Na posiedzeniu Izby deputowanych republikanin Asquarate zwalczał politykę Maury, natomiast podniósł usposobienie króla, który jest na wskroś wolnomyślnym. Mowca dodał, że republikanie gotowi są pracować razem z monarchią, jeżeliby to wychodziło na korzyść wolności i postępu.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie słabe.

Szpiegostwo w Rosyi.

Berlin. „Post" donosi z Petersburga: Samobójstwo rotmistrza sztabu generalnego Kuźmina, stoi niewątpliwie w związku z odkryciem afery szpiegowskiej w Rosyi, w którą zawikłanych jest wielu innych oficerów rosyjskich.

Rotmistrz Kuźmin przydzielony był do służby przy prezydencie ministrów Kokowcewie.

Podróże rodziny carskiej.

Pierejasławl. (Gub. włodzimirska.) Przybyła tu rodzina carska.

Katastrofa kolejowa.

Homel. (Pet. Ag.). Między stacyami Nowobielicą a Ziobrówką, kolei Libawa—Romny, zderzyło się 18 naładowanych wozów towarowych, oderwanych od pociągu towarowego, z pociągiem pospiesznym. Cztery osoby zostały ciężko, 50 lekko ranionych. Lokomotywa, 8 wagonów towarowych i jeden wagon pociągu pospiesznego rozbiły się.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 6 czerwca.

Z sali sądowej. (Kradzież). Dziś odbywa się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw 30-letniemu Janowi Krzysiakowi, rodem ze Stanisławowa, bez stałego miejsca zamieszkania, o zbrodnię kradzieży. — Rozprawie przewodniczy radca Wajda, oskarża prokurator Sozański, broni oskarżonego adwokat dr Prätzel.

Jak akt oskarżenia opiewa, Krzysiak był już kilkakrotnie karany za kradzież i popełniał te kradzieże nałogowo. — Rozprawa zakończy się po południu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do niniejszego numeru dołączona jest dla części P. T. Prenumeratorów zamiejscowych Odezwa Akademickiego Koła „Straży Polskiej" w Krakowie. 4835

Adam Zenon Młodzinnowski

c. k. kontrolor poczt i telegrafów i honorowy członek Klubu c. k. Urzędników pocztowych

urodzony w Kosowie dnia 20 grudnia 1856 roku, po krótkiej słabości zasnął w Panu dnia 5 czerwca 1913 roku.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby L. 10 przy ulicy Ambrożego Grabowskiego na miejsce wiecznego spoczynku. Na ten smutny obrzęd w ciężkim żalu i smutku pozostali żona, córka i synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 9 bm. o godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Konstanty Ramwid

właściciel dóbr ziemskich,

zmarł dnia 3 czerwca 1913 r., opatrzony św. Sakramentami, w Sokołówce na Podolu, przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbył się w Sokołówce dnia 5 czerwca b. r.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w Krakowie w sobatę dnia 7 czerwca o godzinie 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców, na które pozostała córka, zięć i synowie Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zapraszają.

Wielmożny Pan

EDMUND KOROSADOWICZ

artysta rzeźbiarz-cyzeler — KRAKÓW.

Prezydyum Gminy wyznaniowej izraelickiej w Krakowie wyraża Wielmożnemu Panu Edmundowi Korosadowiczowi, artyście rzeźbiarzowi-cyzelerowi w Krakowie, serdeczne podziękowanie za prawdziwie artystyczne odrestaurowanie starożytnego srebrnego pucharu, znajdującego się w Bożnicy Nowej imienia „Remu", który to puhar przy sposobności włamania się do Bożnicy został zbrodniczą ręką pogięty i uszkodzony.

Dzięki niezwykłej pracowitości, prawdziwemu zamiłowaniu i wielkiej zręczności WPana Edmunda Korosadowicza, został cenny ten zabytek gotycki w sposób prawdziwie artystyczny odrestaurowany, a tem samem ocalony od zniszczenia.

Przy tej sposobności Prezydyum Gminy wyznaniowej izrael. wyraża także podziękowanie WPanu Drowi Adolfowi Schwarzowi za chętne i gorliwe zajęcie się sprawą tej restauracyi.

Kraków, dnia 4 czerwca 1913.

Prezydent Gminy izraelickiej:
Dr Tilles,

Za Zarząd Bożnicy Nowej („Remu"):
H. M. Gross.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 6 czerwca. 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 495·— 498·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 90·50. 91·—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 82·— 82·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 92·50. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 85·— 86·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 96·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 90·75 91·75. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·— 84·—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·— 94·—. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 96·50 97·50 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 83·25 84·25. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·50 83·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 81.25 82·50. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 81·25 82·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 645·— 650·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 515·— 520·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta pap. 86·25 86·75 $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta srebrna 86·25 86·75. 4-prc. renta koronowa austr. 82·75 83·25. 4-procenta koronowa węgierska 81·75 82·25. 4-prc. renta austryacka w złocie 104·75 105·25. 4-prc. renta węgierska w złocie 101·— 101·50.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 czerwca. (Giełda południowa).
Marki 118·07. Renta majowa 82·65. Renta koronowa węgierska 81·70. Akcye austr. zakł. kred. 623·75. Akcye węg. zakł. kred. 813·50. Akcye Anglobanku 332·50. Akcye Unionbanku 586·—. Akcye Bankvereinu 510·25. Akcye Landerbanku 511·—. Akcye kolei państwowych 715·50. Lombardy 124·—. Akcye fabryki broni 991·—. Akcye tytoniowe 340·—. Alpiny 955·50. Rima-Muranyi 697·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·—. Losy tureckie 232·75. Ruble 254·—. Skoda 840·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: słabe.

Berlin, 6 czerwca. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 196·—. Tow. dyskontowe 181·—.
Usposobienie: bez ochoty.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 czerwca.
4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4¼ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·30 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-prc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 423·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 283·— rb.; Lilpop 137·— rub; Rudzki 144·—. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 265·— rb.; Putiłów 161·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 843 do 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·32; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 czerwca. Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·54 do 11·55; żyto na październik 11·95 do 11·96; owies październik 9·39 do 9·40; kukurudza na lipiec 8·45 do 8·46; kukurudza na sierpień 8·08 do 8·09; rzepak na sierpień 16·60 do 16·70.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie silne; gorąco.

Zapisujmy się na członków T. S. L.,
wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony**, członka wspierającego 12 koron.



2862 15 20

Zgubiono zeszyt
w bronzowej okładce, z wykładami prof. Chrzanowskiego, na ulicy Floryańskiej w dniu 4-tym czerwca między 6½ a 8 godz. wiecz. Łaskawy znalazca zechce odnieść takowy do janitora w „Collegium Novum". 4823

Urzędnik prywatny
z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, poszukuje zaraz lub od 1 lipca posady kasyera, kontrolora, rachmistrza, do gospodarstwa lub przemysłu, gdziekolwiek. Wymagania nie wygórowane. Zgłoszenia uprasza nadesłać pod **A. M.** poste rest. **Kraków I.** 4824 1 10

Dokładne i pewne
przygotowanie do matury seminaryalnej, egzaminu kwalifikacyjnego i wydziałowych (Gr. I i z językiem niemieckim wykładowym i Gr. II). Wyniki pewne. Wiadomość: **Nauka 19** poste restante **Kraków I.** 4807 1 3

Uczeń z ukończoną VI kl. gimn. poszukuje natychmiast posady w aptece. — Rosenberg, Łozowa, p. Tarnopol. 4814 1 2

Nauka pracy
Pojednanie narodowości, Niepodległość polityczna. broszurka prof. Świderskiego kosztuje 20 halerzy. 4812

Przygotowanie
do matury gimnazyalnej, całkiem dokładne. Za pomyślny wynik poręcza się. Wiadomość: **Matura 100** poste rest. **Kraków I.** 4808 1 2

Pomocnik handlowy
rutynowana siła, **uczciwy** i sumienny, poszukiwany. Wymagana znajomość języka polskiego w słowie i **piśmie.** Zgłoszenia z odpisami świadectw do 20 czerwca: Magazyn medyczny Dra Bolesława Drobnera w Krakowie. 4853

Pokój
dla osoby ze stałem zajęciem, przy małej rodzinie do wynajęcia od 1 lipca. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i ogłoszeń, ulica Szczepańska 9. 4849 1 3

Magazyn kapeluszy damskich
M. Włodarskiej
obecnie ANNY IWELSKIEJ
przy ul. Floryańskiej 25
poleca wielki wybór kapeluszy po cenach nader niskich, o 30% taniej. 4845 1 6

Na lato
do wynajęcia dwór w Babicy, 20 km. od Rzeszowa, stacya w miejscu, położony w pięknym, dużym parku, w górzystej okolicy, blisko lasu, kąpiele rzeczne w parku. — Zgłoszenia: Jarochowska, Przeworsk. 4828 1 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 81 0

Asystent farmacyi
poszukuje posady stałej lub zastępstwa od 1 czerwca. Zgłoszenia listowne pod „Asystent" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4554 3 3

Młyn walcowy
w Wesołowie koło Zakliczyna, nad Dunajcem, stacya kolei Gromnik, jest pod dogodnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu. 4475 8 8

Dra Eryka Kuehnelta Sanatoryum Hohen-Salzburg w Parsch-Salzburg
największe zbiorowisko obcych w Austryi, 12 minut z Salzburga koleją elekt., wspaniałe, spokojne położenie. Wszelki komfort. Ceny umiark. Wszelkie sposoby leczenia fizykal.-dyet. 3279 2 14

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 23 0

Aptekarz Reczyński
w Nowym Targu
poszukuje **asystenta,** dobrze poleconego. 4810 1 5

Motocykl „Puch"
5 HP., z wózkiem, w zupełnie dobrym stanie, tanio do sprzedania. — Wiadomość w garażu p. Rudawskiego, ulica Biskupia. 4821 1 3

4 pokoje słoneczne
kuchnia, łazienka, światło elektr., do wynajęcia od 1 lipca. Ulica Siemiradzkiego 13. 4822 1 3

Do wynajęcia
3 pokoje, kuchnia, przedp., z komfortem, ulica Wrzesińska 10, od 1 lipca lub października. — Wiadomość: ulica Grodzka 6. 4848 1 3

Lekarza
dla Kasy chorych poszukują łącznie dwa zakłady przemysłowe w powiatowem mieście o 10.000 ludności polskiej, zatrudniające 700—800 urzędników i robotników. — Pożądaną jest biegłość w chirurgii i dentystyce, jakoteż znajomość języka polskiego i niemieckiego. — Nadmienia się, że zachodzą także warunki dobrej praktyki prywatnej.
Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **A. Z. 4836.** 4836

Asystent farmacyi
poszukuje od 15 czerwca, ewentualnie później, posady stałej lub zastępstwa. Zgłoszenia list. pod „Asystent" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4829 1 3

Na sezon letni
mam do wydzierżawienia 3 pokoje i kuchnię. Okolica górzysta, niedaleko lasku, rzeka koło domu, śliczne położenie, 2 klm. od stacyi Skawce. Wiadomość: Franciszek Kadela, Tarnawa, poczta Zembrzyce. 4815

Do wynajęcia
pokój kawalerski, z osobnem wejściem, słoneczny, elektr., od 1 lipca przy ul. Wygoda 3. Wiadomość tamże, II p. 4846 1 3

Ekspedyentka i kelnerka
z kaucyą, uzdolniona, do samodzielnego prowadzenia pokoju do śniadań, z wyszynkiem, przy cukierni w Zakopanem, potrzebna, oraz **ekspedyentka** do cukierni Piątkowskiego w Krakowie, Floryańska 24. Wiadomość tam dla kelnerki. 4844 1 3

Planistka
rutynowana, pracująca kilka lat w kinoteatrze, ukończona konserwatorystka, w orkiestrze lub sama, grająca ściśle do obrazów, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia K. B. poste rest. Tarnów. 4590 3 3

Skromna
intel. panna, znająca się doskonale na krawieczyźnie i ręcznych robotach, z 2-letnią praktyką frebłowską, posiadająca piękne świadectwa, przyjmie posadę w zacnym domu. Zgłoszenia list. przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **Z. B.** 4604 3 3

Drukarnia Hermana i Ski
poszukuje ucznia do praktyki z ukończoną II kl. gimnazyalną lub wydziałową. Podgórze, Twardowskiego 7, tel. 2268. 4606 2 2

Do biura technicznego fabryki maszyn potrzebny jest
rutynowany rysownik.
Zgłoszenia z podaniem warunków pod **P.** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, plac WW. Świętych 11. 4607 3 3

Panienka
z ukończoną IV wydziałową, z egzaminem państwowym, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Piłua" poste restante **Kraków I.** 4609 3 3

Wdowiec
z synkiem 11-letnim, poszukuje pokoju z osobnem wejściem i całem utrzymaniem, obsługą i praniem. Warunki: podczas nieobecności ojca opieka dla synka. Wynagrodzenie 110 K. — Wiadomość pod **„Mieszkanie 46"** poste restante **Kraków.** 4856

Masło świeże, naturalne
5 kg. brutto za zaliczką 11 K. Opłatnie do każdej miejscowości wysyła S. Braunfeld, eksport masło, Bochnia. Kupcy zechcą żądać ofert. 4508 10 10

1 koroną!
tygodniowo
można sobie spłacać u
S. Zahna
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31,
dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.**
Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok na kwotę 1500 koron.
4720 1 5

Kraków, Gołębia 5, I p.
Liceum żeńskie z prawami szkół rządowych
i 4742 1 5
Zreformowane Gimnazyum realne żeńskie
Heleny Kaplińskiej
Egzamina wstępne i prywatne odbywać się będą w dniach 20 i 21 czerwca. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Dyrekcyi Zakładu od godz. 11—1.

!!!!!! Nowość dla Prawników !!!!!!
ZUKERKANDLA MINIATURY.
Kieszonkowe wydanie
austryackich ustaw państwowych i krajowych.
(Szesnastka wielkości 12×9 cm.)
Kodeks cywilny z r. 1811
Na język polski przełożył i wstępem zaopatrzył
Dr Zdzisław Słuszkiewicz.
Wydanie zawiera dokładny spis rzeczy i rejestr abecadłowy.
Cena egzemplarza w giętkiej oprawie płóciennej K 4·— (z przesyłką zwykłą K 4·20, polecone K 4·45). 4587 1 3
Do nabycia w każdej księgarni lub wprost z księgarni wydawniczej
:: Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie. ::

„LACTA SEPARATOR"



ALFRED K. HAMPEL i LEON SYKUTOWSKI
Generalne zastępstwo i wyłączny skład na Galicyę
orygin. Lacta i Milka Separatorów do mleka i tychże części składowych
Kraków, ulica Szewska 21.
Skład: Oryg. i najlepszych wirówek do mleka Lacta i Milka, Konewek do transportu mleka, Probierzy do mleka, Maślnic, Farb do masła i sera, Podpuszczek do sera, Form do masła, Papieru pergaminowego i Oliwy do Separatorów.
Zastępstwo: Fabryk maszyn mleczarskich, rolniczych, motorów ropnych i benzynowych, pomp do wszelkich płynów, wag, przyrządów ochronnych do drabin transmisyjnych, kas ogniotrwałych i wszelkich artykułów technicznych. 4675 2 10
Zdolnych agentów w każdym powiecie za stosowną prowizyę poszukuje się.

Nowy „Berson" obcas gumowy
zaćmiewa wszelkie inne.



Trwalszy od skóry. — Elastyczny. — Chroni nerwy i szpik kości pacierzowej. Fabryka wyrobów Berson, Wiedeń, VI. 4816 1 2

Właściciele majątków ziemskich
znajdujący się z powodu długów w rozpaczliwym stanie, niechaj się listownie i nieanonimowo zwracają po pomoc radykalną z zaufaniem pod „Ratunek" poste rest. **Kraków,** za okazaniem karty tramwajowej l. 1512. 4785 2 3

Kto ma jasno w głowie
używa zawsze
Dra Oetkera proszku do pieczywa za 12 h.
Zupełne, hygieniczne przez lekarzy polecane zastępstwo drożdży względnie zacieru. — Wszelkie **leguminy i pieczywa** są przez to większe, pulchniejsze **łatwiejsze do strawienia.**
Dra Oetkera cukier wanilinowy za 12 h.
jako najszlachetniejsza przyprawa do mleka i legumin, do kakao i herbaty, czekolady i kremu, babek, tortów, budyniu i potraw mącznych; nadto z cukrem miałkim służy do posypywania wszelkiego rodzaju pieczywa i legumin. Zastępuje zupełnie 2—3 strączków wanilii. Zmieszawszy ½ paczki **cukru wanilinowego Dra Oetkera** z 1 kg. miałkiego cukru i dawszy tej mieszaniny 1 do 2 łyżeczek do filiżanki herbaty, otrzymuje się aromatyczny, smaczny napój. **Dra Oetkera proszek do pieczywa i cukier** wanilinowy jest do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i innych. Dokładny sposób użycia na każdej paczce. — Zbiór przepisów zadarmo. — Uważać na to, aby otrzymać prawdziwe wyroby **Dra Oetkera.** 2252 2 4

4860 Nr ins. 32
Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.
W sobotę, dnia 7 czerwca 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:
Pianino, kredens, stoły, stołki, umywalnia, lustra, biurko, kanapka, szafy, otomana, świecznik, dywan, lady sklepowe, waga stołowa, artykuły piśmienne, bale papieru, maszyna do powielania, maszyny i naczynia mleczarskie, towary łokciowe, garderoba używana.
Kraków, dnia 6 czerwca 1913.
Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

Lokal
na stowarzyszenia, ul. Długa 25, do wynajęcia. 4734 2 3

Akuszerka
Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4. 4769 3 3

Inteligentna rodzina
przyjmuje dzieci na sezon wakacyjny do Rabki. Opieka rodzicielska zapewniona, honoraryum przystępne. — Willa zaraz przy zakładzie. — Zgłoszenia przyjmuje ustnie lub listownie: K. Bienenfeld, Kraków, Miodowa 28. 4738 2 4

Lustro długie
stół, kanapa, biurko do sprzedania z powodu wyjazdu. Długa 54, parter, na lewo. 4724 3 3

4 pokoje
i t. d., Groble 5, do wynajęcia. 4733 2 4

Kupię kamienicę
nową, nie dużą, z nowoczesnemi urządzeniami, położoną na wschód lub południe, w dzielnicach od II do VI, albo w ich pobliżu. Pośrednictwo nie pożądane. Zgłoszenia **do 15 b. m.** pod **„Słoneczna realność"** poste rest. **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4737 2 3

Do nabycia
około 200 cetn. metr. **słomy-mierzwy** w całości lub częściowo we dworze o 2 kilometry od Krakowa oddalonym lub z odstawą do Krakowa, oraz **agrest i wiśnie.** — Wiadomość: Kraków, plac WW. Świętych 8, I piętro lub telefon Nr 1248. 4751 2 2

Kupię
handel delikatesów z wyszynkiem w śródmieściu, dobrze się rentujący, lub przystąpię do spółki. **„Handel"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4677 3 3

Bufetowiec
z chlubnemi świadectwami, przyjmie natychmiast posadę w miejscu lub na wyjazd. — **Bufetowiec** poste restante **Kraków.** 4678 3 3

Piękne, oddzielne
odnogi rogów jelenich
lub też rogi jelenie kupuję w każdej ilości. Zgłoszenia: Albrecht Heimann, senior, Norymberga. 4699 2 2

Letnie mieszkanie.
Dworek słoneczny, w ogrodzie, na wzgórzu, z widokiem na Beskidy, oddalony 20 minut od Rynku Cieszyna, o 3 pokojach umeblowanych, z przynależnościami, do wynajęcia od 15 czerwca. Wiadomość: Jodłowska, Bobrek, p. Cieszyn. 4701 2 2

Pielęgniarka
poleca się Sz. Publiczności. Podejmuje się opieki nad chorymi po domach — wykonuje także masaż. Ulica Czarnowiejska l. 23, front, II piętro. 4752 2 0

Ładne, umeblowane mieszkanie
przy plantach, vis-à-vis Uniwersytetu, na parę letnich miesięcy, tanio do wynajęcia. **M. L. K. 232** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4557 3 3

Bony
z szyciem, z b. dobremi świadectwami, do dwojga starszych dzieci, poszukuję na wyjazd. Zgłoszenia pod **78 P. R. S.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 4558 3 3

Rutynowany mundant adwokacki
piszący biegle na maszynie, poszukuje natychmiast posady, najchętniej na prowincyi. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 4765 2 3

Droguerya
w dużem, obwodowem mieście, bardzo tanio do sprzedania. Również koncesya w większem, powiatowem mieście do wydzierżawienia na bardzo przystępnych warunkach. **Nr 183** poste rest. **Kraków,** za okazaniem legit. 4613 3 3

Używana lokomobila
parowa, o sile 8—10 HP., tanio do sprzedania. Wiadomość u firmy Gertler i Brand, Kraków, Gołębia 10. 4614 6 6

Motor
5½ HP., z bocznym wózkiem, w bardzo dobrym stanie i 1 motor 2½ HP., prawie nowy, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość u firmy Gertler i Brand, Kraków, Gołębia 10. 4615 6 6

Meble
różne, lustra, kasy ogniotrwałe i obrazy olejne i różne rzeczy zupełnie wysprzedaję z powodu zwinięcia handlu. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep katolicki. 4644 5 10

Włosy na twarzy!
usuwa radykalnie nowo wynaleziona igła **„Sans cheveux"** (Patent z). Cena 12 kor. 50 hal. za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty. Etablissement für Spezial-Instrumente, J. Landerer, Wiedeń, V/2, Margarethengürtel 118. 4563

Kawaler
na stanowisku, pragnie poznać pannę, najchętniej nauczycielkę, w celu matrymonialnym. — Adresować: **„Veritas"** poste restante **Kraków 1.** 4842

Kawaler
lat 34, technik, na rządowem stanowisku, z dochodami 5000 kor., poślubi pannę lub wdowę do lat 27, przystojną, łagodnego usposobienia, gospodarną. Posag niekonieczny. Zgłoszenia z fotografią, która zostanie zwróconą pod słowem honoru, nadsyłać do 8 czerwca pod znakiem: Okazicielowi banknotu 20-kor. serya 2208 poste rest. Jarosław. 4717 3 3

Willa w Krynicy o 10 ubikacyach, zaraz do sprzedania. **A. B. C.** poste restante Krynica. 4511 3 3

Potrzebny zaraz
magazynier i inkasent
katolik, do prowadzenia składu węglowego w Zakopanem. Wymagana kaucya. Zgłoszenia do firmy **Nowotny i Spółka, Nowy Targ.** 4777 2 3

Dom murowany z balkonem
17 ubikacyj, 10 lat wolnych, do sprzedania. Ulica Miechowska l. 10, Czarna Wieś. 4758 2 2

Niemka chcąca wyjechać na lato w góry znajdzie umieszczenie w letnisku. Warunki b. przystępne. Wiadomość: a + b poste rest. Chochołów. 4783 2 2

Dosyć duży pokój
frontowy, na I p., umeblowany, z przedpokojem i gabinetem od ogrodu, oraz oddzielne pokoje są zaraz lub od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Długiej 3. Wiadomość tamże na II piętrze. 4779 2 3

Zakład rysowniczy
jest zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod Zakład rysowniczy poste rest. Kraków. 4793 2 2

Zakupię każdą ilość masła deserowego
lecz tylko wprost z mleczarni prywatnych lub związków mleczarskich. Oferty pod adresem **S. G.** skrytka pocztowa **105** w Krakowie. 4806 2 3

Zbiór marek pocztowych
lub oddzielne, niezwyczajne, stare marki pocztowe, chcę, kupić, płacąc dobrą cenę. Proszę zawiadomić pisemnie (też z prowincyi) lub odwiedzić od 4—6 po poł. Kaz. Malinowski, ul. Floryańska, Hotel Polski. 4788 2 6

ASTMA
duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 294 36 36

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.
235 63 0

Panna
do szycia sukienek dla lalek, potrzebna zaraz do fabryki lalek, ul. Wolska 1. Wiadomość tamże. 218 1 3

Dwie panienki
ruchliwe posiadające praktykę handlową, otrzymają zajęcie przez miesiąc czerwiec. Zgłaszać się z odpisami świadectw i referencyi do Filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie, ulica Straszewskiego l. 28, między godz. 10 a 12 przed południem. 4705 2 2

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy)
do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 16 0

Ogłoszenie.

Celem zrealizowania masy konkursowej p. Fani Wachtel, właścicielki handlu papieru w Rzeszowie, odbędzie się w drodze ofertowej sprzedaż towarów, objętych inwentarzem masy z dnia 11 marca — 10 kwietnia 1913, oszacowanych na łączną sumę 18.209 koron.

W zakres przedmiotów sprzedaży, obejmujących wszelkie gatunki papieru, przybory szkolne, książki szkolne, kupieckie i handlowe i t. p., wchodzi także ręczna prasa drukarska wraz z czcionkami, w zupełnie dobrym stanie, oraz całe urządzenie sklepowe.

Warunki sprzedaży są następujące:

1) najniższa cena kupna wynosi 5200 koron;

2) oferty opieczętowane mają być wniesione na ręce zarządcy masy najpóźniej do **dnia 10 czerwca 1913 r.** do godziny 12-tej w południe z tem, że późniejsze oferty uwzględnione nie będą;

3) do oferty ma być dołączone wadyum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 10% ceny szacunkowej również do rąk zarządcy masy;

4) reszta ceny kupna ma być uiszczona w gotówce przy odebraniu towaru;

5) za ilość i jakość towaru podaną w inwentarzu nie przyjmuje się odpowiedzialności;

6) w razie przyjęcia oferty obowiązany będzie nabywca opróżnić odnośny lokal sklepowy i magazynowy najdalej do dni 8;

7) ogłoszenie wyniku nastąpi w dniu 10 czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu w kancelaryi zarządcy masy, u którego też można przeglądać w godzinach urzędowych inwentarz masy.

Dr Z. Szwaykowski
zarządca masy.
4835

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.